ŚRODA |28|09|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 467 NR 187 (20889)

Fot. UM Elbląg

ELBLĄG KOLEJNY RAZ POMOŻE TARNOPOLOWI \6

„LOT", KTÓRY WPADŁ W MŁYN HISTORII \5

JESTEM CHŁOPAK Z WARMII \7

TORBY LISTONOSZY BYŁY PĘKATE OD PRZESYŁEK \14

SPORT CODZIENNIE

- DZIŚ FINAŁ KOBIECEGO PUCHARU \22
- GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY W BEZLEDACH \23
- OBY PRZETRWAĆ DO STYCZNIA \24

SĘDZIA ANNA MARIA WESOŁOWSKA: jak zapobiegać przemocy w szkole i hejtowi \3

ISSN 0137-9127
39
9 770137 912132

eprasa.pl 3966cdca41

BALTIC PIPE – GAZOCIĄG NADZIEI

Baltic Pipe przez dziesięciolecia był polskim marzeniem – powiedział wczoraj prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości otwarcia gazociągu, jednocześnie zaznaczając, że niniejsza inwestycja wzmocni suwerenność naszego kraju i uniezależnieni nas od dostaw z Rosji.

Koncepcja importu gazu z norweskich złóż pojawiła się już w 1991 roku, ale dopiero trzy dekady później udało się zrealizować projekt, którego zasadniczym celem jest zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego. Równie istotne jest także uniezależnienie się od rosyjskich złóż.

Wczoraj dokonano uroczystego otwarcia gazociągu Baltic Pipe, w którym wzięli udział prezydent RP Andrzej Duda, a także premierzy Polski i Danii: Mateusz Morawiecki i Mette Frederiksen. Nie zabrakło też minister do spraw ropy naftowej i energii Norwegii Terje Aasland oraz szefowej unijnej Dyrekcji Generalnej ds. Energii Ditte Juul Jorgensen.

Gazociąg Baltic Pipe ma tworzyć nową drogę dostaw gazu ziemnego z Norwegii na rynki duński i polski oraz do użytkowników końcowych w krajach sąsiednich. Inwestorami są operatorzy przesyłowi: duński Energinet i polski Gaz-System.

Fot. Twitter, Kancelaria Premiera @PremierRP

Mateusz Morawiecki, Mette Frederiksen i Andrzej Duda podczas otwarcia Baltic Pipe

Polskie marzenie

Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że otwierany gazociąg Baltic Pipe przez dziesięciolecia był polskim marzeniem, a niniejsza inwestycja pozwoli na dywersyfikację dostaw gazu do Polski, wzmocni suwerenność naszego kraju i uniezależnieni nas od dostaw z Rosji.

– Trudno się wzruszać nad fragmentami instalacji gazowej, ale proszę mi wierzyć, że to wzruszający dla mnie moment. Po wielu latach dyskusji, rozpaczliwych prób, dziś wreszcie dokonujemy tego otwarcia, który przez dziesięciolecia był polskim marzeniem tych, którzy mieli wizję dywersyfikacji dostaw gazu do Polski, wzmocnienia suwerenności naszego kraju i uniezależnienia od dostaw rosyjskich, dostaw ze wschodu – powiedział prezydent.

Andrzej Duda przypomniał, że dyskusja na temat wybudowania gazociągu rozpoczęła się jeszcze „w latach 90., gdy podpisywano wieloletnie umowy na dostawy gazu z Rosji". Prezydent wspomniał również o roli Piotra Naimskiego, który był doradcą premiera Jerzego Buzka w 2001 roku.

– To była wielka wizja, którą kiedyś przedstawił pan minister Piotr Naimski ze swoim kolegą Piotrem Woźniakiem, gdy obaj byli doradcami pana premiera Jerzego Buzka i zajmowali się bezpieczeństwem energetycznym Polski na samym początku XXI wieku, w 2001 roku – oznajmił Andrzej Duda, który dodał: – Przez te dziesięciolecia zrealizowanie tego wielkiego zamierzenia, doprowadzenia gazu z szelfu norweskiego do Polski bezpośrednim gazociągiem nie poprzez Niemcy, tylko specjalnie dedykowanym, nie udawało się. Nie udało się to także w latach 2005-2007, kiedy był pierwszy rząd, w którym sprawami energetycznymi zajmował się jako minister Piotr Naimski.

> BALTIC PIPE TO OD DZIŚ GAZOCIĄG WOLNOŚCI, SUWERENNOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA I POKOJU – POWIEDZIAŁ PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI.

– W 2015 roku, po zwycięstwie wyborczym, nie kto inny, jak Piotr Naimski, z wielka energią przystąpił do realizacji tego zadania. Od samego początku miałem wielką przyjemność, że współpracowałem z nim bardzo ściśle. W maju 2020 roku ogłaszałem, że inwestycja budowy gazociągu do Polski z szelfu norweskiego przez Danię rozpoczyna się – dodał polski prezydent, który wskazał: – Mało kto spodziewał się, że się uda tę inwestycję zakończyć w terminie.

Gazociąg wolności, suwerenności, bezpieczeństwa i pokoju

Jeżeli chodzi o samą inwestycję, to składa się ona z pięciu głównych komponentów: gazociągu na dnie Morza Północnego, rozbudowy duńskiego systemu przesyłowego, tłoczni gazu w Danii, gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego, rozbudowy polskiego systemu przesyłowego. W sumie system przesyłowy ma długość około 900 kilometrów, a docelowa przepustowość Baltic Pipe w kierunku Polski wyniesie dziesięć miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. To mniej więcej połowa krajowego zużycia tego surowca w ubiegłym roku.

– Baltic Pipe to od dziś gazociąg wolności, suwerenności, bezpieczeństwa i pokoju – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Szef polskiego rządu dodał, że bezpieczeństwo bierze się ze współpracy, a Polska jest częścią NATO. – Wiemy doskonale, jak bardzo te nasze związki są ważne w obliczu wojny na Ukrainie – stwierdził Mateusz Morawiecki, który podkreślił, że Polska przez lata ostrzegała przed planami Kremla.

> – GAZOCIĄG BAŁTYCKI JEST PRZECIWIEŃSTWEM TEGO, CO SŁUŻYŁO PLANOWI PUTINA. DZISIEJSZY DZIEŃ JEST PODWÓJNIE SYMBOLICZNY – POWIEDZIAŁ PREMIER, MÓWIĄC O WSPÓŁPRACY ROSYJSKO-NIEMIECKIEJ.

– Nord Stream 1 to gazociąg, którym płynęła także ukraińska krew – zaznaczył.

Solidarność podstawą sukcesu

Z kolei Premier Danii Mette Frederiksen podkreśliła, że w Polsce od wielu lat podejmowano kroki, by uniezależnić się od energii rosyjskiej. – Widzimy to wyraźnie – zaznaczyła, dziękując Polsce za przywództwo w walce z imperialnymi zapędami Rosji.

– Jest to ważniejsze niż kiedykolwiek. Wojna powróciła na nasz kontynent. Putin doprowadził do kryzysu energetycznego w Europie, ceny surowców rosną. Obywatele Europy już cierpią, a zbliża się zima, co stanowi ogromne wyzwanie dla gospodarstw domowych, dla naszego przemysłu – mówiła premier Danii Mette Frederiksen, dodając, że w przygotowaniach do trudnej zimy niezwykle ważna jest jedność. – Chciałabym podziękować Polsce za przywództwo w czasie inwazji rosyjskiej i za gościnność, które okazali Polacy milionom uchodźców z Ukrainy – powiedziała duńska premier.

– Putin wykorzystuje energię jako broń, by nas podzielić, by zdestabilizować Europę. Nie możemy na to pozwolić. Musimy z Putinem walczyć, wspierając Ukrainę, nakładając sankcję na Rosję i uniezależniając się od rosyjskich surowców – zaznaczyła Frederiksen. **ŹRÓDŁO: PAP**

> TRUDNO SIĘ WZRUSZAĆ NAD FRAGMENTAMI INSTALACJI GAZOWEJ, ALE PROSZĘ MI WIERZYĆ, ŻE TO WZRUSZAJĄCY DLA MNIE MOMENT. PO WIELU LATACH DYSKUSJI, ROZPACZLIWYCH PRÓB, DZIŚ WRESZCIE DOKONUJEMY TEGO OTWARCIA, KTÓRY PRZEZ DZIESIĘCIOLECIA BYŁ POLSKIM MARZENIEM TYCH, KTÓRZY MIELI WIZJĘ DYWERSYFIKACJI DOSTAW GAZU DO POLSKI, WZMOCNIENIA SUWERENNOŚCI NASZEGO KRAJU I UNIEZALEŻNIENIA OD DOSTAW ROSYJSKICH, DOSTAW ZE WSCHODU – POWIEDZIAŁ PREZYDENT.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3966cdca41

ZA WAGARY MOŻNA TRAFIĆ DO OŚRODKA

Popularna sędzia Anna Maria Wesołowska odwiedziła Srokowo i Kętrzyn. Spotkała się z młodzieżą, a także pedagogami, przedstawicielami pomocy społecznej, policji i rodzicami. Opowiadała m.in. jak zapobiegać przemocy w szkole i hejtowi.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Do Srokowa Anna Maria Wesołowska przyjechała na zaproszenie miejscowej szkoły podstawowej oraz Centrum Usług Społecznych, które wspólnie zorganizowały cykl spotkań pod wspólnym hasłem „Jak we współczesnym świecie zbudować stabilną rodzinę i bezpieczne otoczenie dla dziecka". Znana z telewizyjnych programów sędzia (obecnie już w stanie spoczynku) na początku spotkała się z przedszkolakami oraz uczniami szkół podstawowych ze Srokowa, Barcian i Nakomiad. Temu spotkaniu towarzyszyło przesłanie „Stop dla hejtu i przemocy". Wesołowska rozmawiała z dziećmi i młodzieżą o odpowiedzialności karnej nieletnich oraz o nowych zagrożeniach, jakie czyhają na młodych ludzi. Można było dowiedzieć się m.in., że zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami do Zakładu Poprawczego można trafić, mając nawet 10 lat. Zdziwienie uczniów wywołały m. in. informacje o tym, że za wagarowanie również grożą konsekwencje prawne. Sędzia poprowadziła spotkania z młodymi ludźmi, którzy aktywnie dzielili się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami.

fot. Wojciech Caruk

Anna Maria Wesołowska popularność zyskała dzięki programom telewizyjnym „Sędzia Anna Maria Wesołowska" i „Wesołowska i mediatorzy"

Tego samego dnia Wesołowska poprowadziła również szkolenie „Procedury prawne a bezpieczeństwo w szkole". Jego uczestnikami byli pedagodzy, nauczyciele, kuratorzy, przedstawiciele pomocy społecznej, policji, służby zdrowia, gminnej komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych i Członków Zespołu Interdyscyplinarnego ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Spotkała się również z mieszkańcami Srokowa.

Sędzia mówiła m.in. o zaostrzeniu kar dla nieletnich oraz nowościach wynikających z nowej ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Wynika z niej m.in., że od 1 września tego roku dyrektorzy szkół nie muszą informować policji lub sądu o każdym naruszeniu prawa przez uczniów na terenie szkoły. W niektórych sami będą mogli wyciągać konsekwencje, wyznaczając jako karę np. prace społeczne na rzecz szkoły. Wiele ustawowych zapisów wzbudza jednak kontrowersje.

— To nie jest ustawa resocjalizacyjna o wspieraniu nieletnich, to jest ustawa karząca. Skoro już jednak taka ustawa jest, to musimy wyciągnąć z niej jak najwięcej dobrego — mówi sędzia Anna Maria Wesołowska. — Musimy bardzo mocno postawić na profilaktykę, na edukację prawną, żeby dzieci miały świadomość, dlaczego nie warto trafić do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego czy Zakładu Poprawczego. W tej ustawie jest zapis, że w takim ośrodku, jeśli środki profilaktyczne nie będą skuteczne, będzie można wobec dziecka używać przemocy fizycznej. Dziecku będzie przysługiwała dziennie jedna godzina na świeżym powietrzu. Za niewłaściwe zachowanie tę godzinę będzie można skrócić — mówi sędzia. Jak zauważa, w świetle nowych przepisów za czyn karalny 10-latka może być uznane przeklinanie na ulicy, a za wagary będzie można trafić do ośrodka wychowawczego. O takich sytuacjach dyrektorzy szkół obowiązkowo będą musieli informować sąd rodzinny. — Szkoła nie jest instytucją, która powinna w imieniu sądu wymierzać kary. Do tej pory szkoły miały statutowe możliwości wyciągania konsekwencji. I do tego właśnie zachęcam, żeby dalej z tych możliwości korzystano, niekoniecznie powołując się na sądy i prawo — dodaje Anna Maria Wesołowska.

— Przez lata wydawałam wyroki bandytom za najcięższe przestępstwa. Często naprzeciw mnie stawał nieletni w kajdankach. To był przerażający widok. Zdecydowanie łatwiej było wsadzać do więzienia członków mafii niż wydawać wyroki karzące dzieci — mówiła na spotkaniu z młodymi ludźmi.

Anna Maria Wesołowska jest sędzią w stanie spoczynku. Przez wiele lat zajmowała się sprawami karnymi: zabójstwami, gwałtami, a także przestępczością zorganizowaną. To ona wydawała wyroki m.in. dożywocia dla szefów słynnej w latach 90. łódzkiej „ośmiornicy". Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą edukacją prawną społeczeństwa, szczególnie w zakresie mediacji rodzinnych i przeciwdziałania przemocy. Jest autorką książki „Bezpieczeństwo młodzieży. Poradnik prawny". Prowadzi edukację wśród dzieci i młodzieży, a także nauczycieli i pedagogów. Jest członkinią Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu. Popularność zyskała dzięki programom telewizyjnym „Sędzia Anna Maria Wesołowska" i „Wesołowska i mediatorzy".

PRAWDZIWKI TRAFIĄ DO ŚWIĄTECZNEGO BIGOSU

Ryszard Kamiński, mieszkaniec Linowca w gminie Grodziczno, znalazł piękne okazy prawdziwków. — Pomimo że grzyby zbieram od zawsze, takich egzemplarzy jeszcze nie napotkałem — mówi ze zdziwieniem pan Ryszard. Sezon grzybowy mamy w pełni. Na obrzeżach lasów i parkingach przygotowanych przez nadleśnictwa widać sporo samochodów. Kto żyw ruszył w las, bo w tym roku natura i sprzyjająca aura grzybów nie poskąpiła. Mieszkańcy powiatu nowomiejskiego mają do wyboru

wiele miejsc, gdzie mogą wybrać się na grzybobranie. Są to lasy Pojezierza Brodnickiego, okolice Jeziora Wielkie Partęczyny, lasy tylickie czy tereny Welskiego Parku Krajobrazowego. Z podnowomiejskich lasów i zagajników nikt nie wychodzi z pustym koszykiem.

Ryszard Kamiński z Linowca jest zapalonym grzybiarzem i lubi odwiedzać okoliczne lasy w poszukiwaniu jesiennych prawdziwków, podgrzybków i rydzów. Mówi, że w tym roku nawał zajęć nie pozwalał na częste grzybobrania i w lesie z koszykiem był dopiero trzy razy. Jednak poniedziałkowe grzybobranie mieszkaniec Linowca długo zapamięta.

— Wybrałem się tym razem do niewielkiego zagajnika w pobliżu mojej wsi. Nie uwierzyłem swoim oczom, kiedy już na brzegu lasku napotkałem dwa sporej wielkości prawdziwki. Myślałem, że tak duże grzyby będą robaczywe, jednak po powrocie do domu okazało się, że są twarde i zdrowe. Zbieram grzyby od dziecka, ale takich okazów jeszcze nigdy nie znalazłem. Kapelusze prawdziwków miały średnicę 30 centymetrów, a grzyby ważyły grubo ponad dwa kilogramy. Prawdziwki przeznaczę do suszenia. Już czuję ich aromat w świątecznym bigosie — powiedział Ryszard Kamiński. **UL**

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub w których przebywaliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). na fot. jesienne Mazury.

eprasa.pl 3966cdca41

OPOZYCYJNI RADNI NARZEKAJĄ NA ZARZĄD, A ZARZĄD NA RADNYCH

Opozycyjni radni z Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku warmińsko-mazurskim mają pretensję do zarządu województwa o odstąpienie od budowy obwodnic Nidzicy i Kętrzyna, na które samorząd otrzymał dotacje od rządu. Zarząd zaprzecza ich informacjom.

Mowa o dużych pieniądzach przyznanych przez polski rząd na budowę dróg. Samorząd województwa złożył wnioski o dotacje, a kiedy zostały przyznane, odstępuje od realizacji tych inwestycji — przekonywał na konferencji prasowej radny Paweł Czemiel (PiS).

Według informacji przekazanych przez radnych wojewódzkich PiS obwodnica Kętrzyna miała być realizowana w latach 2022-2025. Koszt jej budowy to 126 milionów złotych, a dofinansowanie przekazane przez rząd to 63 miliony złotych. Obwodnica Nidzicy miała kosztować 49,5 miliona złotych, a dotacja rządu wynosi 25 milionów złotych.

Fot. Stanisław Kryściński

Radni wojewódzcy PiS zarzucają zarządowi województwa warmińsko-mazurskiego rezygnację z przyznanych już przez rząd dotacji w budowę infrastruktury komunikacyjnej w regionie

— Samorządy gminy i powiatu nidzickiego zadeklarowały również swój wkład w wysokości 8 milionów złotych, to kolejne 15 procent wartości inwestycji — poinformował radny Patryk Kozłowski. — Inwestycja miała być zrealizowana do 2024 roku — dodał.

— Zarząd złożył wnioski i otrzymał dofinansowanie. Na ostatniej sesji dowiedzieliśmy się, że zarząd województwa mimo otrzymanej dotacji nie ma zamiaru realizować inwestycji. I to mimo chęci zaangażowania się także samorządów z okolicy Kętrzyna — powiedział Paweł Czemiel.

— Patrząc na dane statystyczne widać, jak przez ostatnie 20 lat nasz region traci. To właśnie efekt braku polityki prorozwojowej kolejnych zarządów województwa. Przez te lata produkt krajowy naszego województwa spadł z 77 procent średniej krajowej do 61,62 procent — stwierdził szef klubu radnych PiS w sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego Grzegorz Kierozalski.

Zarzuty radnych opozycji odpierają przedstawiciele zarządu województwa. Wicemarszałek Marcin Kuchciński z Koalicji Obywatelskiej uważa, że radni PiS nie są uczciwi w swojej ocenie działań samorządu województwa. Zaprzecza też informacji o odstąpieniu przez samorząd od realizacji inwestycji drogowych, na które rząd przyznał swoje dotacje.

— Nie ma mowy o odstąpieniu od tych inwestycji. Nie wiem, skąd taka informacja przekazywana dziennikarzom przez radnych opozycji — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Marcin Kuchciński.

Wicemarszałek przyznaje jednak, że samorząd województwa musi poradzić sobie z dramatycznym wzrostem kosztu wykonania prac. Jego zdaniem realizacja inwestycji, a tym samym skorzystanie z przyznanych dotacji rządowych zależy od znalezienia dodatkowych źródeł dofinansowania.

— I my tych źródeł szukamy — stwierdza Marcin Kuchiński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

przetarg

Nadleśnictwo Nowe Ramuki

W oparciu o art. 38 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2022 r. poz. 672) oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. (Dz.U. z 2007 r. nr 78 poz. 532)

NADLEŚNICTWO NOWE RAMUKI

Nowy Ramuk 19, 10-687 Olsztyn 10, tel. (89) 513-38-10, e-mail: noweramuki@olsztyn.lasy.gov.pl

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej (budynek gospodarczy) położonej pod adresem: ul. Olsztyńska 37, 11-034 Stawiguda.

Opis nieruchomości:

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej nr OL1O/00082781/9, Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział Ksiąg Wieczystych: działka zabudowana.
2. Oznaczenie nieruchomości według powszechnej ewidencji gruntów i budynków: działka nr 3703/8, obręb Stawiguda, gmina Stawiguda, rodzaj użytku – B.
3. Powierzchnia nieruchomości: 2595 m^2 (udział Nadleśnictwa do zbycia – 57/1000).
4. Opis nieruchomości: budynek gospodarczy o powierzchni użytkowej 23,57 m^2 oraz związany z nim udział w gruncie w wysokości 57/1000.
5. Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: nieruchomość nie posiada planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stawiguda działka oznaczona jest jako tereny zabudowy mieszkaniowej i usługowej o niskiej intensywności.
6. Sposób zagospodarowania nieruchomości: nieruchomość zabudowana.
7. Obciążenia nieruchomości: budynek jest przedmiotem najmu na podstawie umowy zawartej z osobą fizyczną na czas nieokreślony.
8. Nieruchomość jest przedmiotem zobowiązań wynikających z wymienionej wyżej umowy najmu.
9. Nieruchomość nie jest wpisana do rejestru zabytków.
10. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:16 000,00 zł brutto.
11. Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w dni robocze u Pani Anny Durzyńskiej pod numerem telefonu 505 200 189.
12. Przetarg odbędzie się 28 października 2022 roku o godzinie 12^{00} w siedzibie Nadleśnictwa Nowe Ramuki.
13. Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 1600 zł przelewem na rachunek Nadleśnictwa Nowe Ramuki w BOŚ, nr 77 1540 1072 2001 5011 9715 0001 do dnia 25.10.2022 r. do godz. 15.00. W tytule wpłaty należy wpisać: WADIUM „Przetarg – sprzedaż nieruchomości zabudowanej działka nr 3703/8". Wadium podlega zwrotowi w terminie 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu z wyjątkiem wadium wniesionego przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra. W tym przypadku wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.
14. Termin zapłaty całości ceny nabycia nieruchomości – niepóźniej niż 3 dni przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości. Umowa zostanie zawarta w terminie 14 dni od dnia doręczenia nabywcy zawiadomienia o wyniku przetargu. Koszty sporządzenia aktu notarialnego ponosi kupujący.
15. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, Nadleśnictwo może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium nie podlega zwrotowi.

INFORMACJA W SPRAWIE PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 str. 1), dalej „RODO", Nadleśnictwo informuje, że:

1. Administratorem danych osobowych jest Nadleśnictwo Nowe Ramuki.
2. Dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. f RODO w celu wyboru najkorzystniejszej oferty w ustnym przetargu nieograniczonym na dzierżawę nieruchomości położonej w miejscowości Stawiguda, gmina Stawiguda (budynek gospodarczy), a także udokumentowania niniejszego przetargu i jego archiwizacji. Dane osobowe będą przetwarzane także na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b, c RODO w celu wykonania umowy dzierżawy oraz wykonania obowiązków wynikających z przepisów prawa, w tym w szczególności rachunkowych i podatkowych, a także w celu ewentualnego ustalenia, dochodzenia lub obrony przed roszczeniami.
3. Odbiorcami danych osobowych będą osoby lub podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa lub zawartej z administratorem umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych, a także podmioty świadczące usługi doradcze, w tym usługi prawne.
4. Dane osobowe będą przechowywane przez okres 5 lat od dnia zakończenia przetargu, a w przypadku zawarcia umowy – przez okres 5 lat od dnia zawarcia umowy, lecz nie krócej niż do upływu okresu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy.
5. Obowiązek podania danych osobowych jest wymogiem ustawowym określonym w przepisach Kodeksu cywilnego, związanym z udziałem w przetargu i złożeniem oferty; niepodanie określonych danych spowoduje nieważność oferty. Podanie danych osobowych jest warunkiem zawarcia umowy. W razie ich nie podania niemożliwe byłoby zawarcie umowy oraz realizacja innych celów przetwarzania danych.
6. W odniesieniu do danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany stosowanie do art. 22 RODO.
7. Posiada Pan/Pani:

a) na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do danych osobowych Pani/Pana dotyczących,
b) na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania Pani/Pana danych osobowych,
c) na podstawie art. 17 ust. 1 RODO prawo żądania od administratora usunięcia danych osobowych,
d) na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
e) na podstawie art. 21 ust. 1 RODO prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. f RODO,
f) prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO.

8. Nie przysługuje Pani/Panu:

a) prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO,
b) na podstawie art. 21 ust. 1 RODO prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 6 ust. 1 lit. b, c RODO.

NADLEŚNICZY Nadleśnictwa Nowe Ramuki
Tomasz Dzietowiecki

107422otbr-a-M

GMINA STAWIGUDA – PRZYBĘDĄ DWIE WSIE

Istnieją od lat, mimo to nie ma ich na administracyjnej mapie gminy Stawiguda. Wsie Binduga i Łańsk mają szansę na stanie się odrębnymi miejscowościami. W Wikipedii przeczytać można: „Binduga (wcześniej nazywana także Winduga) – część wsi Ruś w Polsce, położona w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie olsztyńskim, w gminie Stawiguda, nad Jeziorem Kielarskim". Z kolei wpisując hasło „Łańsk", wyskakuje taki oto opis: „Łańsk (niem. Lanskerofen) – oficjalnie uroczysko-dawna miejscowość położona w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie olsztyńskim, w gminie Stawiguda. Ośrodek wypoczynkowy Łańsk na terenie obrębu ewidencyjnego Pluski, bez budynków mieszkalnych z adresem". Te wpisy najprawdopodobniej w przyszłym lub na początku 2024 roku będzie trzeba zaktualizować. Władze i mieszkańcy gminy Stawiguda chcą bowiem oficjalnie powołać do życia dwie wsie, które nie widnieją na administracyjnej mapie gminy, aczkolwiek w świadomości mieszkańców funkcjonują od wielu lat. — Te wsie funkcjonują w przestrzeni społecznej gminy od wielu, wielu lat. Sankcjonujemy coś, co się już kiedyś wydarzyło, już od dawna funkcjonuje, ale nie zostało sformalizowane — wyjaśnia Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. Jak podkreśla, formalne powstanie nowych wsi nie zmieni administracyjnej mapy sołectw. Pod tym względem nic się nie zmieni. Mieszkańcy natomiast muszą się liczyć na przykład z wymianą dowodów osobistych. — Mieszkańcy się na to zgadzają, wręcz wielu z nich sama prosiła, by oficjalnie powołać do życia nazwy miejscowości, w których mieszkają. Wielu z nich dziwiło się nawet, że mieszkają na przykład w Bindudze, a z punktu widzenia administracyjnego w Rusi — opisuje gospodarz gminy.

W tej sprawie odbyły się konsultacje podczas zebrań wiejskich. Nie było głosów sprzeciwu zarówno ze wsi, które otrzymają oficjalną nazwę, jak i tych, które do tej pory były oficjalnie wiodące. — Teraz na nadanie nazw nowych wsi musi wyrazić zgodę rada gminy, a potem wniosek trafi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w przyszłym roku nowe wsie zostaną oficjalnie powołane do życia — informuje wójt Kontraktowicz.

RAZ

70-LATEK STRACIŁ „NA GIEŁDZIE" PONAD 25 TYSIĘCY

Mężczyzna, przeglądając internet, natrafił na „ciekawą" ofertę dotyczącą możliwości inwestowania. Szybko skontaktował się z nim rzekomy pracownik platformy, który został jego osobistym doradcą do spraw inwestowania. „Przedstawiciel" giełdy poprosił go o podanie danych osobowych wraz z numerem pesel, miejsce zamieszkania, a nawet o skan dowodu osobistegom co też pokrzywdzony posłusznie uczynił. Co więcej, na prośbę „opiekuna" siedemdziesięciolatek na swoim telefonie oraz komputerze zainstalował niebezpieczne oprogramowanie w postaci aplikacji służącej do zdalnej obsługi jego urządzeń. Oczywiście nie był tego świadomy.

Postępując zgodnie z instrukcjami, mężczyzna nagle stracił możliwość inwestowania wypłaty pieniędzy. Wówczas zorientował się, że prawdopodobnie padł ofiarą oszustów w chwili, gdy z jego konta zniknęły pieniądze w kwocie ponad 25 tys. zł.

eprasa.pl 3966cdca41

„LOT", KTÓRY WPADŁ W MŁYN HISTORII

To prawdziwa lekcja patriotyzmu. Spektakl „Lot" Olsztyńskiego Teatru Lalek zdobył nagrodę na Festiwalu Plastyki Teatrów Lalki i Formy Słupsk-Ustka 2022. W rolę zamordowanej w Katyniu Janiny Lewandowskiej wcieliła się Karolina Sadowska.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum teatru

Karolina Sadowska jako Janina Lewandowska

Monodram „Lot" inspirowany jest życiorysem pilotki Janiny Lewandowskiej, jedynej kobiety zamordowanej przez Rosjan w Katyniu. Spektakl wyreżyserowany przez Agę Błaszczak triumfował na Festiwalu Plastyki Teatrów Lalki i Formy Słupsk-Ustka 2022. W rolę bohaterki wcieliła się Karolina Sadowska.

— Ta historia po prostu musiała trafić w moje ręce. Nie znałam wcześniej Janiny Lewandowskiej. A gdy poznałam jej losy, byłam w szoku, że o niej nikt nie mówił — zauważa Karolina Sadowska, aktorka. — Bardzo się cieszę, że dziś mogę opowiadać jej historię, bo jest jednocześnie poruszająca i fascynująca. Nie chodzi tylko o jej tragiczną śmierć w Katyniu, ale o całe życie. To była kobieta odważna, która nie bała się brać z życia tego, czego chciała. Nie ograniczały jej żadne zasady. Żyła po swojemu i mówiła głośno to, co myślała. Dzisiaj nadal nie jest to łatwe. Kobiety cały czas borykają się z różnymi przeciwnościami.

Miała tylko 32 lata

Podporucznik Janina Lewandowska była córką generała Józefa Dowbor-Muśnickiego, więc została wychowana w rygorze wojskowym. Buntowała się, miała swoje pasje, ale przede wszystkim była pilotką i spadochroniarką. Jako pierwsza kobieta w Europie skoczyła z wysokości 5 kilometrów. Miała mnóstwo planów. Pisarka Maria Nurowska nazwała ją prekursorką feminizmu. Gdy wyszła za mąż 10 czerwca 1939 roku, nie przypuszczała, co przed nią. Bo zaraz wybuchła wojna. Janina Lewandowska stanęła do walki w obronie Polski. Niestety szybko trafiła do sowieckiej niewoli. Jej los przesądził jednak rozkaz z 5 marca 1940 roku, zgodnie z którym polscy oficerowie przebywający w sowieckich obozach mieli zostać rozstrzelani. Zginęła 22 kwietnia w Katyniu. W chwili śmierci miała 32 lata.

W 1943 roku Niemcy, którzy prowadzili na miejscu zbrodni międzynarodowe śledztwo, odnaleźli szczątki Lewandowskiej. Jednak nigdy oficjalnie nie poinformowali o jedynej kobiecie, która była ofiarą sowieckiego mordu. Jej czaszkę wywieziono za sprawą prof. Gerharda Buhtza, członka niemieckiej ekipy ekshumującej zwłoki ofiar, do Zakładu Medycyny Sądowej we Wrocławiu. W 1945 roku, już po śmierci prof. Buhtza, kości trafiły w ręce polskiego badacza prof. Bolesława Piaseckiego. Ten zachował je przez dziesięciolecia, ukrywając przed komunistycznymi służbami.

— Wcześniej, gdy graliśmy ten spektakl, już to czułem, ale podczas festiwalu zrozumiałem, że „Lot" ma jeszcze jeden ważny aspekt. Przywraca nam patriotyzm — mówi Andrzej Bartnikowski, dyrektor Olsztyńskiego Teatru Lalek.

— SPEKTAKL OPOWIADA HISTORIĘ, KTÓRA NA PIERWSZY RZUT OKA MOŻE WYDAWAĆ SIĘ MŁODEMU WIDZOWI NIECIEKAWA. BO ILE MOŻNA SŁUCHAĆ O NASZEJ MARTYROLOGII? MAM JEDNAK WRAŻENIE, ŻE PATRIOTYZM ZOSTAŁ NAM ZAWŁASZCZONY. DZIŚ NASZYMI BOHATERAMI SĄ BANDYCI.

Gdy byłem w Warszawie 11 listopada, kiedy odbywał się Marsz Niepodległości, czułem się zagrożony. Bałem się po prostu polskiej flagi. To metafora tego, co dzieje się w naszym kraju. A „Lot" pokazuje historię konkretnej osoby, która ma niezwykłe plany, a trafia w młyn historii.

Za wielowymiarowość

Podczas festiwalu Karolina Sadowska otrzymała wyróżnienie profesjonalnego jury za wielowymiarowość zadań aktorskich i animacyjnych w spektaklu. Natomiast nagrodę Zachwytu Młodych Serc, która przyznawana jest przez Klub Młodych Dziennikarzy SZPILA, otrzymał Olsztyński Teatr Lalek za kreatywne, plastyczne i poruszające przedstawienie historii szerzej nieznanej.

— TEN SPEKTAKL JEST BARDZO WYMAGAJĄCY PSYCHICZNIE I FIZYCZNIE. MUSZĘ POŁĄCZYĆ WIELE ELEMENTÓW JEDNOCZEŚNIE. GRAM, ANIMUJĘ FORMĘ, ŚPIEWAM...

Wszystko musi dziać się w odpowiednim rytmie. Schodzę ze sceny po godzinie naprawdę zmęczona, jak po dobrym kardio. Ale uwielbiam to uczucie — podkreśla Karolina Sadowska. — „Lot" jest spektaklem lalkowym przeznaczonym dla widzów dorosłych. Cieszę się, że poboczną misją spektaklu jest otwieranie widzom oczu na to, czym jest spektakl formy. To nie są tylko kukiełki, pacynki i bajeczki dla dzieci. To ogromne narzędzie w rękach twórców. A „Lot" jest wyjątkowy pod względem plastycznym i środków wyrazu. Każdy, kto przyjdzie go obejrzeć, wyniesie z teatru dużo emocji i nowego spojrzenia na teatr lalek.

NA TEN PARK JESZCZE ZACZEKAMY

Do listopada mają trwać prace przy porządkowaniu zaplecza ulicy Partyzantów w Olsztynie. Powstaje tu, na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego, park, a w nim Pawilon Pamięci. Zagospodarowanie terenów zaplecza ulicy Partyzantów to efekt wcześniejszych inwestycji. Wcześniej powstał w okolicy przystanek kolejowy Olsztyn Śródmieście. Teraz czas nie tylko na ostateczne uporządkowanie, ale również odpowiednie zagospodarowanie przyległego terenu. Odpowiednie, bo do 1945 roku był tu czynny cmentarz ewangelicki. Po zdobyciu Olsztyna przez Armię Radziecką cmentarz poszedł w zapomnienie i uległ z czasem zniszczeniu. Prace nad zagospodarowaniem tej części Olsztyna trwają od wielu miesięcy. Do listopada mają ostatecznie zakończyć się prace nie tylko nad stworzeniem Pawilonu Pamięci, ale również jego bezpośredniego otoczenia. A będzie to przede wszystkim zieleń miejska, która nie tylko pozwoli lepiej uczcić pochowanych w pobliżu dawnych mieszkańców Olsztyna, ale

Fot. Zbigniew Woźniak

Budowa parku

będzie również jedną z kolejnych wizytówek miasta. Jak ustaliła „Gazeta Olsztyńska", termin zakończenia prac został wydłużony o kilka tygodni ze względu na problemy z dostawami elementów betonowych potrzebnych do zakończenia prac oraz powrotem wielu z wcześniej wykonujących pracę Ukraińców do ojczyzny, żeby brać udział w walce z Rosją. Betonowe płyty, na które czeka wykonawca, są potrzebne m.in. do wyłożenia specjalnych ścianek upamiętniających pochowanych w tym miejscu mieszkańców Olsztyna.
Teren, na którym powstaje upamiętnienie, to założony w latach 70. XIX wieku cmentarz ewangelicki, na którym zostali pochowani m.in. dawny nadburmistrz Olsztyna Oskar Belian oraz wieloletni przewodniczący rady miejskiej Karl Roesnch. Władze Olsztyna, korzystając z archiwaliów, stworzyły katalog 1300 pochowanych tu osób i ich personaliów. Z tej długiej listy, która jest jednocześnie elementem dziejów miasta, wybrano 60 nazwisk najbardziej zasłużonych postaci dawnego Olsztyna, które zostaną wyryte i upamiętnione na tablicach na terenie powstającego parku. Koszt wykonania prac jest szacowany na 4,6 mln złotych.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 3966cdca41

ELBLĄG WESPRZE TARNOPOL

Rada Miejska w Elblągu podjęła decyzję o przekazaniu wsparcia swojemu partnerskiemu miastu znajdującemu się w Ukrainie. Za 100 tys. zł zostaną zakupione artykuły żywnościowe dla mieszkańców Tarnopola. To kolejna transza pomocy, którą przekaże tam elbląski samorząd.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Pomimo trudnej sytuacji elbląskiego samorządu związanej m.in. z wysokimi cenami energii elektrycznej Elbląg nie zapomina o swoim mieście partnerskim. Radni zadecydowali, aby kolejny raz wesprzeć mieszkańców Tarnopola — tym razem z miejskiej kasy na pomoc humanitarną dla Tarnopolan wygospodarowano 100 tys. zł.

Dotychczas, łącznie w czterech transportach, elbląski samorząd wysłał tam dary na kwotę 184 167,34 zł. W transporcie znalazły się również produkty zakupione przez elbląskich rotarian na kwotę 70 tys. zł. Łącznie przekazano około 51 ton darów.

— Mer zwrócił się do nas z prośbą. My jako miasto partnerskie powinniśmy pomóc — zauważył radny Robert Turlej.

— Gminy, związki międzygminne oraz stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego mogą udzielać pomocy, w tym pomocy finansowej, społecznościom lokalnym i regionalnym innych państw. Podstawą udzielania tej pomocy jest uchwała organu stanowiącego gminy, związku międzygminnego lub właściwego organu statutowego stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego. W związku z agresją sił rosyjskich w Ukrainie Gmina Miasto Elbląg organizuje pomoc rzeczową dla mieszkańców miasta partnerskiego Tarnopol w postaci przekazania artykułów żywności — czytamy w uzasadnieniu uchwały. Radni jednogłośnie zagłosowali za przyjęciem uchwały, która weszła w życie z dniem jej podjęcia.

To już 30 lat

Tarnopol to miasto obwodowe w zachodniej Ukrainie, na Wyżynie Podolskiej. Umowę o partnerstwie obu miast podpisano w 1992 roku. Współpraca Elbląga i Tarnopola odbywa się na płaszczyźnie wymiany doświadczeń z zakresu funkcjonowania gospodarki komunalnej, współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 7 września 2017 roku — przypomnijmy — rondu na skrzyżowaniu ulic Konopnickiej i Niepodległości nadana została nazwa Rondo Tarnopol. Było to wówczas kolejne, a dokładniej czwarte rondo nazwane imieniem miasta partnerskiego w Elblągu.

Oprócz Tarnopola ronda nazwane imieniem miasta miały wówczas również Compiegne, Kaliningrad i Ronneby. W 2020 dołączyły do nich kolejne — Nowogródek i Leer.

fot. UM Elbląg

Dotychczas w czterech transportach wysłano do Tarnopola około 51 ton darów

W 2017 roku w Elblągu obyło się uroczyste otwarcie Ronda Tarnopol

— Zwyczaj nadawania rondom imion miast partnerskich zaczerpnęliśmy z Compiegne, gdzie znajduje się również rondo Elbląg. To tradycja, która jest dowodem międzynarodowej przyjaźni. W tym roku mija 25 lat od podpisania umowy partnerskiej Elbląga i Tarnopola. Mam nadzieję, że nowe rondo przyczyni się do pogłębienia tej współpracy — mówił w październiku 2017 roku podczas oficjalnego otwarcia ronda Tarnopol prezydent Elbląga Witold Wróblewski.

A biorący udział w wydarzeniu Serhij Nadał, mer Tarnopola, dodał: — Elbląg jest pierwszym miastem, z którym Tarnopol podpisał umowę partnerską. Dziękuję prezydentowi i Radzie Miejskiej za tak wspaniałe upamiętnienie mojego miasta. Polacy zawsze byli ambasadorami Ukrainy w Unii Europejskiej. Dzięki temu rondu Tarnopol jest w Unii.

Solidarni z Ukrainą

Pomoc rzeczowa dla mieszkańców Tarnopola to nie jedyne wsparcie, które okazał elbląski samorząd obywatelom Ukrainy po zbrojnej napaści na ten kraj przez Federację Rosyjską.

Elbląscy radni — przypomnijmy — podczas nadzwyczajnej sesji zwołanej pod koniec lutego byli jednogłośni. Przyjęli wspólne dla Rady Miejskiej i prezydenta stanowisko potępiające agresję Federacji Rosyjskiej i oddali komplet głosów opowiadających się za pomocą dla mieszkańców Ukrainy. W związku z agresją zbrojną Federacji Rosyjskiej na niepodległą Ukrainę oraz aktywnym wsparciem tej inwazji przez Republikę Białorusi elbląski samorząd podjął decyzję o zerwaniu współpracy z miastami partnerskimi z Rosji i Białorusi: Bałtijskiem, Kaliningradem, Nowogrodem Wielkim oraz Nowogródkiem.

— To wyraz solidarności z narodem ukraińskim oraz naszymi partnerami z Tarnopola — tłumaczyli we wspólnym oświadczeniu prezydenta miasta Witolda Wróblewskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej Antoniego Czyżyka.

Wraz z zerwaniem współpracy z miastami partnerskimi zadecydowano też o usunięciu z przestrzeni publicznej Elbląga nazw rond — Ronda Kaliningrad oraz Ronda Nowogródek i zastąpiono je nowymi — Rondem Bitwy pod Grunwaldem oraz Rondem Bitwy Warszawskiej.

Nie poprzestano tylko na zmianie nazw rond — zgodnie z dyspozycją elbląskich władz na drogowskazie z nazwami miast, z którymi ściśle współpracuje Elbląg, również próżno szukać tabliczek z nazwą Kaliningrad, Bałtijsk i Nowogródek. Te także zostały usunięte. To konsekwencja decyzji o zerwaniu z nimi współpracy. Dodatkowo z korytarzy Urzędu Miejskiego w Elblągu usunięto też umowy oraz eksponaty dokumentujące współprace z byłymi miastami partnerskimi.

— Dla mnie agresja zawsze wiąże się ze złem. My — jako Polacy — doświadczyliśmy już agresji i sami wiemy, czym dla Polaków była i jest wolność — mówił w lutym prezydent Elbląga Witold Wróblewski.

KONDOLENCJE

Panu

Waldemarowi Szymańskiemu

społecznikowi, wieloletniemu samorządowcowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składa

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

245122opb1-a-M

ARCHIKATEDRA WE FROMBORKU WYŚWIĘCONA 680 LAT TEMU

Najważniejsza świątynia na Warmii – archikatedra we Fromborku – została wyświęcona 680 lat temu. W minioną niedzielę z tej okazji prepozyt warmińskiej kapituły katedralnej, bp. Janusz Ostrowski, odprawił w świątyni mszę świętą.

Fromborska katedra jest najważniejszym warmińskim kościołem. Dziś jest znana przede wszystkim z tego, że znajduje się w niej grób Mikołaja Kopernika i organy, które należą do najlepszych tego typu instrumentów w Polsce. Przez wieki rezydowała tu warmińska kapituła, która wybierała biskupa i pomagała mu w zarządzaniu Warmią. Niedzielne nabożeństwo odprawił obecnie kierujący kapitułą kapłan – prezpozyt, którym jest bp. Janusz Ostrowski.

fot. Zbigniew Woźniak

Katedra we Fromborku została wzniesiona na wzgórzu po tym, jak Prusowie w czasie powstań wzniecanych przeciwko Krzyżakom spalili m.in. rezydencję biskupa w sąsiednim Braniewie. Budowano ją w latach 1329-1388, ma prostą formę trójnawowej bezwieżowej hali – na jej wzór powstawały potem kolejne gotyckie kościoły na Warmii. Dziś fromborska katedra jest jednym z najważniejszych zabytków regionu – nosi miano Pomnika Historii. Z pierwotnego gotyckiego wystroju świątyni zachowały się m.in. dawny ołtarz główny (zwany poliptykiem fromborskim) z 1504 r., który ufundował wuj Kopernika, biskup Łukasz Watzenrode, krucyfiks w łuku tęczowym i jeden z najcenniejszych gotyckich obrazów w Polsce – tondo epitafijne kanonika Bartłomieja Boreschowa z 1426 roku. **PAP**

eprasa.pl 3966cdca41

JESTEM CHŁOPAK Z WARMII

Mateusz Matlas nie ma jeszcze trzydziestki, a śpiewał już z gigantami polskiej estrady. Planuje też wydać swoją pierwszą dojrzałą płytę. Zanim jednak się ukaże, można posłuchać jego premierowego singla „Warmiński skarb".

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Wszystko zaczęło się w gimnazjum w Wipsowie, które leży niedaleko Barczewa. Mateusz Matlas śpiewał wtedy na uroczystościach szkolnych. Nie miał planów, żeby śpiewać w przyszłości. Dziś już wie, że bez muzyki nie byłby sobą.

— To aż niewiarygodne, ale gdy miałem 16 lat, nie wiedziałem, że potrafię śpiewać. Nie wiedziałem też, że właściwie układam usta i biorę oddech z przepony. A okazało się, że to moja natura. Że to jest we mnie. Dostrzegła to ówczesna dyrektor gimnazjum. Zobaczyła, że się wyróżniam i namówiła mnie na udział w Festiwalu Piosenki Kolejowej w Warszawie. Pojechałem i w teatrze Ateneum zaśpiewałem utwór Krzysztofa Krawczyka „Pośpieszny pociąg 8'02". Zająłem pierwsze miejsce. I tak się zaczęła moja przygoda ze śpiewaniem. Dwa tygodnie później poszedłem za ciosem. Pojechałem na Festiwal Piosenki Niemieckiej do Ostródy i też wróciłem z pierwszą nagrodą. Dało mi to ogromną wiarę w siebie — wspomina Mateusz Matlas, piosenkarz i autor tekstów.

— 11 LAT TEMU ROZPOCZĄŁEM TEŻ PRACĘ ARTYSTYCZNĄ M.IN. W ZESPOLE PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA", A MOJĄ WOKALNĄ PARTNERKĄ BYŁA EWA KALISZUK, OBECNA WICEPREZYDENT OLSZTYNA. ŚPIEWALIŚMY PIOSENKI LUDOWE I DOBRZE NAM SZŁO. I TAK JEST DO DZISIAJ.

Ewa bierze udział w większych koncertach Warmii. Śpiewa bardzo dobrze. Ale osób, z którymi dobrze mi się współpracuje, jest znacznie więcej. To chociażby Sława Przybylska. Przez wiele lat był to też Tercet Egzotyczny i Izabela

Mateusz Matlas

Skrybant-Dziewiątkowska. Moja współpraca z zespołem trwała pięć lat, aż do śmierci Izabeli...

Mateusza ciągnie do muzyki, która ma już swoją historię. — Zawdzięczam to swojemu dziadkowi, który rozkochał mnie w muzyce swoich lat młodości. Puszczał piękne piosenki z kaset, a ja słuchałem. I rosłem przy dźwiękach Ireny Santor, Sławy Przybylskiej, Alicji Majewskiej... Dziś się z nimi przyjaźnię, co jest niesamowite. Zakochałem się w ich twarzach, a potem w ich głosach. Do dziś to uczucie mnie nie opuszcza — podkreśla Mateusz. — Artyści z dawnych lat mają przesłanie. Powiem to, co zauważył kiedyś Włodzimierz Korcz: „Kiedyś piosenki się komponowało, a dzisiaj tworzy je komputer".

Mateusz ma to szczęście, że nie mieszka w bloku. W Wipsowie ma dom i tam może ćwiczyć swój głos do woli i o każdej porze. — Sąsiedzi są daleko, więc nie narzekają, gdy ćwiczę. Śpiewam po półtorej godziny dziennie, a bywa, że nawet w nocy. Zdarza się, że budzę się i śpiewam. Albo śpiewam, gdy nie mogę spać. Albo gdy wracam z przyjęcia, odpalam nagłośnienie i śpiewam. Nic mnie nie krępuje — zdradza Mateusz Matlas. — Zakładam chociażby część kostiumu i wchodzę na całego w rolę. Kostium ma w sobie moc. Zresztą gdy jestem na scenie, wyróżniam się. Nauczyła mnie tego Izabela Skrybant-Dziewiątkowska. Powtarzała, że nie mogę śpiewać w tym, w czym chodzę na co dzień. Muszę być wyjątkowy. Inny niż wszyscy. I taki staram się być. Izabela powtarzała mi, że publiczność nie może być lepiej ubrana ode mnie. Miała rację. Trzymam się tego cały czas.

21 września premierę miał utwór Mateusza „Warmiński skarb"

— To dzień moich imienin. Piosenka jest prezentem dla moich fanów i sympatyków. Tekst napisałem sam, a muzykę skomponował Dawid Rakowski, który mieszka w Warszawie, ale studiował w Olsztynie — podkreśla Mateusz Matlas.

— GDY ZACZĄŁEM MYŚLEĆ O TEJ PIOSENCE, ZASTANAWIAŁEM SIĘ, CO BYM CHCIAŁ W NIEJ ZAWRZEĆ. I POMYŚLAŁEM, ŻE CHCĘ POSTAWIĆ NIĄ POMNIK DLA NASZEGO REGIONU — DLA WARMII.

Jestem zakochany nie tylko w Zespole Pieśni i Tańca „Warmia", ale w Warmii jako takiej. Kocham Wipsowo, w którym mieszkam, kocham też Olsztyn... Warmiński skarb to nic innego, jak warmińska chatka. To dom, w którym mieszkam, a który dostałem w prezencie od babci. Zawsze dla mnie najważniejsza była rodzina, ale też „Bóg, Honor, Ojczyzna". Mam nadzieję, że to wszystko, wraz z szacunkiem do bliskich, zawarłem w tym utworze.

I dodaje: — Dużo podróżuję i mam wielu bliskich w różnych zakątkach. I ta piosenka jest też dla nich. Chcę, żeby wiedzieli, że nieważne, gdzie się jest, ale ważne, kim się jest i skąd się pochodzi. Ja jestem chłopak ze wsi i gdzie bym nie był, zawsze o tym pamiętam i wszystkim o tym mówię. I jestem z tego dumny. Mam nadzieję, że każdy w tym utworze znajdzie odrobinę siebie.

Fot. archiwum prywatne

Mateusz Matlas z Izabelą Skrybant-Dziewiątkowską

Przed Mateuszem jeszcze wydanie płyty. Na razie artysta zbiera na nią materiał. — Chciałem wydać płytę z okazji 10-lecia mojej pracy na scenie. Ale wybuchła pandemia i musiałem odłożyć plany. Pomyślałem, że jeszcze trochę poczekam i wydam ją z okazji 15-lecia — podkreśla Mateusz Matlas. — Dałem sobie czas, żeby napisać jeszcze jakieś piosenki. Albo na balkonie gdzieś w Chorwacji, albo w czasie jazdy samochodem. Gdy coś przychodzi mi do głowy, od razu biorę dyktafon i nagrywam, żeby tego nie zgubić. Ale najważniejsze, że znalazłem swoje miejsce w muzycznym świecie. Tu mi dobrze. I dobrze mi na Warmii.

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki ewidencyjnej nr 29/4 o powierzchni 0,1917 ha, położonej w obrębie Rudno.

Działka ewid. nr 29/4 o pow. 0,1917 ha, położona w obrębie Rudno, stanowi własność Gminy Ostróda zgodnie z księgą wieczystą nr EL1O/00021597/7, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką ani ograniczonymi prawami rzeczowymi. Przeznaczona do sprzedaży działka nr 29/4, położona jest w zwartej zabudowie wsi Rudno. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się zabudowa siedliskowo-zagrodowa, grunty niezabudowane oraz gminna przepompownia ścieków. Działka o kształcie zbliżonym do trapezu, porośnięta drzewami i krzewami. Przez północną części działki przebiega napowietrzna linia energetyczna wysokiego napięcia. Na działce mogą znajdować się pozostałości po płycie obornikowej. Dojazd do działki odbywa się z drogi gminnej 153108N Rudno – Rudno kolonia, następnie działką gminną numer ewidencyjny 29/2, obręb Rudno. Działka sklasyfikowana jako Br-RIVa.
Brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej działki.

Cenę wywoławczą do I przetargu dla działki położonej w obrębie Rudno, oznaczonej numerem 29/4 o powierzchni 0,1917 ha, ustala się w wysokości 59.200,00 zł (słownie: pięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście złotych).

Wadium w wysokości 6.000,00 zł (słownie: sześć tysięcy złotych).
Przetarg odbędzie się dnia 4 listopada 2022 r. o godzinie 10^{00} w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy – sala Nr 401.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz cudzoziemcy spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego posiadający zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych, z wyłączeniem osób wchodzących w skład komisji przetargowej oraz osób bliskich tym osobom, **którzy wpłacą wadium w pieniądzu PLN w kwocie 6.000,00 zł w terminie do dnia 31 października 2022 r. włącznie** w kasie UG Ostróda (godz. otwarcia: 8^{00}-14^{00}) lub na konto Gminy Ostróda, Powiślański Bank Spółdzielczy, 71 8300 0009 0000 1930 2000 0020 – **za datę wpływu wadium uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.** W tytule przelewu należy podać numer działki oraz nazwę obrębu.

Ogłoszenie podano do publicznej wiadomości w miejscowości Rudno, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od dnia 28.09.2022 r. do 31.10.2022 r., w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

24622stzo-a-M

eprasa.pl 3966cdca41

W OLSZTYNIE BĘDZIE BEZPIECZNIEJ

Ten dwukondygnacyjny budynek będzie miał 1500 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej i powstanie za prawie 11,5 mln złotych. Dzięki temu wzrośnie bezpieczeństwo mieszkańców południowej części Olsztyna i czterech podolsztyńskich gmin.

Symbolicznym wbiciem pierwszej łopaty rozpoczęła się wczoraj budowa kolejnej strażnicy strażackiej w Olsztynie. Budynek, w którym będzie mieścić się jednostka ratowniczo-gaśnicza, powstanie przy ul. Witosa. Inwestycja zostanie sfinansowana z programu modernizacji służb mundurowych. Dzięki temu strażacy pojawią się w tej części Olsztyna w ciągu kilku minut, a nie kilkunastu, jak do tej pory.

— TO SĄ NAJPRZYJEMNIEJSZE CHWILE W ŻYCIU KAŻDEGO URZĘDNIKA PAŃSTWOWEGO, KIEDY MOŻEMY W SPOSÓB SYMBOLICZNY INAUGUROWAĆ ROZPOCZĘCIE SPOŁECZNIE OCZEKIWANEJ INWESTYCJI W BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW.

W tym przypadku Olsztyna, ale też gmin położonych na południe od miasta — mówi Błażej Poboży, wiceminister spraw wewnętrznych, który uczestniczył w uroczystości rozpoczęcia budowy. — Jest to dowód na to, że program modernizacji służb mundurowych to nie tylko księgowe zapisy, ale konkretne projekty i inwestycje. Za kilka lat spotkamy się w tym samym miejscu w pięknym, nowoczesnym budynku. Jestem przekonany, że są to dobrze wydane pieniądze. Zwiększą one w sposób istotny bezpieczeństwo mieszkańców Olsztyna. To na pewno nie ostatnia inwestycja tego typu. Budynek to jedno, ale wyposażenie, sprzęt i zagwarantowanie odpowiedniej obsady to kolejne wyzwania.

— Jestem mieszkanką Olsztyna od urodzenia, więc bardzo się cieszę, że ta inwestycja została rozpoczęta — mówił poseł Iwona Arent (PiS). — Inwestowanie w nasze bezpieczeństwo jest bardzo ważne. Budowa nowej jednostki to także wyraz tego, że rząd polski dba o nie. Budowa kolejnej siedziby dla strażaków jest jak najbardziej potrzebna i w tym właśnie miejscu uzasadniona, ponieważ stąd strażacy będą mogli szybko dotrzeć do Jarot czy Pieczewa — dodaje posłanka.

Fot. Andrzej Sprzączak

Od lewej: poseł Jerzy Małecki, poseł Iwona Arent, wiceminister Błażej Poboży

—To znakomita inwestycja w bezpieczeństwo wyczekiwana od lat, która wynika z rozwoju urbanistycznego tej części Olsztyna — mówił wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. — Chciałbym podziękować samorządom za finansowe wsparcie tej inwestycji, która będzie w dużej mierze sfinansowana z budżetu państwa. Życzę nam wszystkim, aby ta jednostka spełniła oczekiwania społeczne i zapewniła jeszcze większe poczucie bezpieczeństwa naszym mieszkańcom.

Lokalizacja kolejnej siedziby olsztyńskich strażaków nie jest przypadkowa, bo na osiedlach Jaroty, Pieczewo i Nagórki mieszka około 60 tysięcy osób. Z Witosa strażakom będzie także łatwo dotrzeć do obwodnicy Olsztyna. Nowo powstały obiekt wraz ze sprzętem i zatrudnionymi w niej strażakami będzie służył nie tylko mieszkańcom Olsztyna, ale również ościennym gminom położonym w południowej części powiatu olsztyńskiego, czyli gminie Purda, Stawiguda i Olsztynek. Wstępne plany zakładają, że w nowej strażnicy w systemie zmianowym będzie pełniło służbę codziennie 8 strażaków. Do ich dyspozycji pozostawać będą 2 samochody gaśnicze, podnośnik oraz samochód ratownictwa wysokościowego, gdyż w tej jednostce będą służyli docelowo funkcjonariusze specjalizujący się w tej profesji.

— To dla nas okazja do podkreślenia historycznego momentu, jakim jest rozpoczęcie budowy trzeciej jednostki ratowniczo-gaśniczej w Olsztynie, która zapewni optymalny poziom bezpieczeństwa mieszkańcom największych osiedli naszego miasta i sąsiadującym gmin. To również okazja do wskazania, że wraz z rozwojem cywilizacyjnym pamiętamy o głównym przesłaniu wynikających z naszych sztandarów „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek". To przesłanie definiuje nas jako strażaków, wskazuje, że nasze zadania to nie są zwyczajne czynności, lecz oddana służba Bogu, ludziom i ojczyźnie — podsumowuje starszy kapitan Adam Rybicki. **ANNA GŁAZEK**

KAMPANIA INFORMACYJNA

ZASZCZEP SIĘ CZWARTĄ DAWKĄ

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

Masz skończonych 12 lat? Od 16 września 2022 r. możesz zaszczepić się drugą dawką przypominającą przeciw COVID-19. Drugie szczepienie przypominające jest wykonywane szczepionką adaptowaną do nowego wariantu koronawirusa.

Jeśli masz skończonych 12 lat, możesz zaszczepić się przeciw COVID-19 drugą dawka przypominającą, jeśli minęło 90 dni od pierwszej dawki przypominającej.

Dawka przypominająca podniesie Twoją odporność na koronawirusa. Podanie jako dawki przypominającej szczepionki zaktualizowanej dla wariantu omikron zwiększa ochronę przed nowymi wariantami, zwłaszcza przeciw wariantowi omicron i wariantom pokrewnym.

Szczepienie drugą dawką przypominającą jest wykonywane preparatami przeciw wariantom omikron BA.1 lub BA.4/5. W blisko 90 proc. przypadków chronią one przed ciężkim przebiegiem choroby COVID-19 lub hospitalizacją.

E-skierowanie na szczepienie drugą dawką przypominającą każdy uprawniony do szczepienia znajdzie na swoim Internetowym Koncie Pacjenta oraz w aplikacji mojeIKP.

— Od 22 lipca drugą dawkę przypominającą mogą przyjmować osoby, które skończyły 60 lat, i osoby o obniżonej odporności, które skończyły 12 lat. Już wcześniej możliwość zaszczepienia się drugą dawką przypominającą miały osoby w wieku 80 lat.

Od 17 sierpnia 2022 r. drugą dawką przypominającą przeciw COVID-19 może zaszczepić się personel medyczny. Od kilkunastu dni mogą szczepić się już wszyscy powyżej 12 roku życia — informuje Magdalena Mil, rzeczniczka prasowa Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Zapisać się na szczepienie przeciw COVID-19 możesz:

- poprzez aplikację mojeIKP: otwierasz aplikację, logujesz się, z głównej strony wchodzisz w kategorię e-zdrowie, klikasz na skierowanie i potem na „Umów szczepienie" (na samym dole e-skierowania), wybierasz termin i miejsce, zatwierdzasz,
- dzwoniąc na bezpłatną infolinię Narodowego Programu Szczepień: **989** w godz. 7.00-20.00,
- kontaktując się z wybranym punktem szczepień, na przykład z tym w którym szczepiłeś się wcześniej,
- zapisując się poprzez e-rejestrację dostępną na stronie głównej pacjent.gov.pl: logujesz się poprzez profil zaufany lub e-dowód lub konto w banku.

Umówić dziecko na szczepienie możesz:

- poprzez aplikację mojeIKP: otwierasz aplikację, logujesz się, przechodzisz na konto dziecka, z głównej strony wchodzisz w kategorię e-zdrowie, klikasz na skierowanie i wybierasz „Umów szczepienie" (na samym dole e-skierowania),
- dzwoniąc na bezpłatną infolinię Narodowego Programu Szczepień: **989** w godz. 7.00-20.00.
- kontaktując się z wybranym punktem szczepień.

Przed szczepieniem wypełniasz kwestionariusz wstępnej kwalifikacji do szczepienia i rozmawiasz z medykiem. Kwestionariusz dostaniesz w punkcie szczepień.

Uwaga, osoby, które zgłoszą się na pierwsze szczepienie przypominające, również mogą otrzymać preparat przeciw wariantom omikron BA.1 lub BA.4/5, jeśli będzie on dostępny w tym punkcie szczepień.

Przed podaniem drugiej dawki przypominającej należy zachować odstęp co najmniej 3 miesięcy od podania pierwszej dawki przypominającej. W pierwszej kolejności szczepienia powinny dotyczyć osób, u których od podania pierwszej dawki przypominającej minęło więcej niż 6 miesięcy.

W przypadku braku skierowania na szczepienie przypominające, lekarz w punkcie szczepień może samodzielnie wystawić e-skierowanie na szczepienie.

Jako druga dawka przypominająca może być podana jedna z poniższych szczepionek:

- szczepionka Spikevax Bivalent Original/Omicron BA.1. (Moderna)
- szczepionka Comirnaty Original/Omicron BA.1. (Pfizer-BioNTech)
- szczepionka Comirnaty Original/Omicron BA.4/BA.5. (Pfizer-BioNTech)

93222otbr-d-M

eprasa.pl 3966cdca41

MODELEM BYŁ SYN MAZURSKIEGO POETY

To była największa uroczystość na Warmii i Mazurach w 1958 roku. 28 września 64 lata temu został odsłonięty, z udziałem setek ludzi, pomnik Michała Kajki w Ełku. Autorką pomnika była olsztyńska rzeźbiarka Balbina Świtycz-Widacka. Pozował jej syn poety Adolf Kajka.

Zapowiadała się wielka uroczystość. W 1958 roku przypadało 100-lecie urodzin Michała Kajki. Już rok wcześniej z inicjatywy Związku Literatów Polskich w Olsztynie powołano Komitet Obchodów Setnej Rocznicy Urodzin Poety Mazurskiego Michała Kajki. Organizatorzy zdecydowali, że rocznicę trzeba uczcić m.in. postawieniem pomnika upamiętniającego poetę w Ełku. Było to miasto położone najbliżej jego miejsca urodzenia — wsi Skomack Wielki. Zapadła decyzja, że pomnik powstanie dzięki społecznej zbiórce.

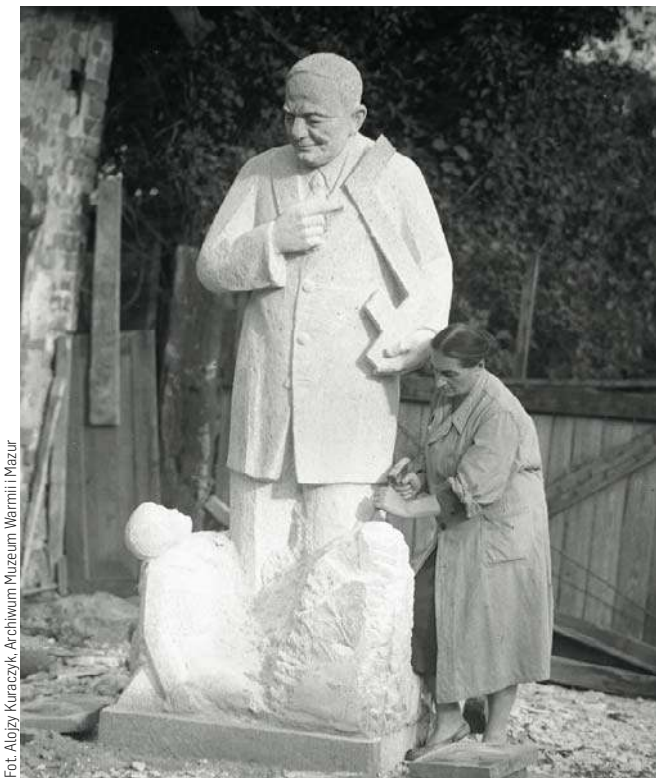

Fot. Alojzy Kuraczyk, Archiwum Muzeum Warmii i Mazur

Balbina Świtycz-Widacka podczas pracy nad pomnikiem Michała Kajki, 1958 rok

Cegiełki w kopertach

— Mój tato Kazimierz Pacer, przedwojenny nauczyciel polskiej szkoły w Skajbotach i działacz, zaangażował się w zbiórkę, którą organizował dr Władysław Gębik ze Związku Literatów Polskich w Olsztynie — wspomina Jadwiga Piskorska. — Wyszukiwał w książkach telefonicznych adresy rzemieślników w całej Polsce i wysyłał im kartki z informacją o „cegiełkach" na budowę pomnika Kajki. Dziś powiedzielibyśmy, że szukał sponsorów. Moi bracia i ja pakowaliśmy te kartki do kopert i dołączaliśmy niewielkie tomiki poetów z Warmii i Mazur, także Michała Kajki. Bracia szli na pocztę, ciągnąc mały wózeczek z listami.

Pani Jadwiga mówi, że w domu często słyszała nazwisko Balbiny Świtycz-Widackiej. To właśnie przedwojenna absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczennica prof. Konstantego Laszczki, jedyna kobieta rzeźbiarka na tych terenach w tamtych latach, miała wykonać pomnik. Zaledwie sześć lat wcześniej przyjechała na Warmię i Mazury. Było to z pewnością docenienie jej wszechstronnego talentu.

Rzeźbiarką zainteresowała się w tym momencie też prasa. W „Gazecie Białostockiej" w artykule pt. „Kobieta – twórca piękna" artystka mówiła: „— Pracę nad pomnikiem rozpocznę dopiero wiosną. Rodzi się jednak nowe zagadnienie — gdzie mam to robić? Nie mam pracowni – w tym jednym pokoju?

— A może w łazience — podpowiedziałem — blisko woda…

— Cóż z tego, kiedy łazienka wspólna…

Zdaje mi się, że władze powinny dołożyć swoją cegiełkę do budowy pomnika Kajki, udostępniając p. Świtycz-Widackiej jakieś pomieszczenie, dobrze oświetlone, gdzie mogłaby pomnik wykonać".

Adolf jako model

Akcja sprzedaży cegiełek powiodła się, zebrano w ten sposób 400 tysięcy złotych. Starczyło na pomnik i wydanie dwóch tomików wierszy Kajki.

Rzeźbiarce pozował syn poety Adolf. Ten pomysł podsunęła pisarka i działaczka Emilia Sukertowa-Biedrawina, która znała i Michała, i Adolfa. Zdumiało ją podobieństwo syna do ojca. W „Panoramie Północy" we wrześniu w 1958 roku przypomniała ten moment: „Kiedy zdecydowano na jednym z zebrań organizacyjnych związanych z uroczystością urodzin Kajki odsłonięcie w Ełku pomnika „wieszcza i nauczyciela mazurskiego ludu", poddałam myśl, aby artystce rzeźbiarce p. Świtycz-Widackiej do postaci na pomniku pozował syn Michała. Artystka uznała mój wniosek za słuszny. Wykonała istotnie głowę, twarz, ręce i całą postać, tak jak ja go widziałam i widzę oczyma duszy".

Fot. Włodzimierz Mamiński (1933-1981)

Odsłonięcie pomnika 28 września 1958 r.

Fot. Paweł Tomkiewicz

Pomnik w ełckim parku – wygląd obecny

Popiersie poety (nie pomnik) opisywał w „Głosie Olsztyńskim" dziennikarz Edward Bonusiak, który zobaczył je na wystawie w zamku w Olsztynie: „Głowa Kajki. Uśmiecha się do nas jowialnie dobrotliwa twarz staruszka, przymknięte oczy, lekko pochylona głowa do przodu – oddają jakieś zażenowanie, a może zadowolenie lub znużenie. W jednej tylko rzeźbie udało się Świtycz-Widackiej wiele powiedzieć o Kajce jako o człowieku. Niewątpliwie rozumie go ona dobrze, jak i jego poezję. Stara się przybliżyć go ludziom. W pełni jej się to udaje".

Przed samą uroczystością Adolfa Kajkę odwiedzali dziennikarze, którzy pisali reportaże wspomnieniowe o jego ojcu. Jednego z nich Adolf zapytał: „Co z pomnikiem?", ale nie wiadomo, jaką otrzymał odpowiedź.

Sama rzeźbiarka wspominała Adolfa Kajkę w rozmowach z wnukiem Kamilem Solarskim. — Gdy byłem dzieckiem, uwielbiałem podróże koleją i namawiałem Baję, bo tak nazywałem babcię, na wyjazd pociągiem – pretekstem zawsze było oglądanie jej prac. Gdy jechaliśmy do Ełku, by zobaczyć Kajkę, zawsze mówiła z goryczą, że syn tak zasłużonego mazurskiego poety stara się o wyjazd do Niemiec.

Ze znakiem Rodła

Pomnik Kajki nadnaturalnej wielkości wykonany z naturalnego piaskowca stanął na postumencie, a u stóp poety przykucnęły wpatrzone w niego dzieci: dziewczynka i chłopiec. Kajka trzyma znak Rodła — symbol Związku Polaków w Niemczech.

— Kajka nie należał do tego związku, ale symbol polskości na pomniku można uzasadnić — poeta sympatyzował ze Związkiem Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich — mówi dr Jan Chłosta, znawca historii regionalnej. — Jak pisał prof. Janusz Jasiński, Kajka „wspierał związek młodzieży sercem, układał na jego cześć odpowiednie wiersze, od czasu do czasu jako honorowy gość uczestniczył w jego zebraniach lub akademiach".

— Ta kompozycja wpisywała się w ducha tamtych czasów, miała wyrazistą symbolikę — pokazała w postaci mazurskiego poety polskość tych ziem, ale była w innym stylu niż dotychczasowe rzeźby artystki — mówi Krystyna Koziełło-Poklewska, historyk sztuki z Olsztyna, która znała Balbinę Świtycz-Widacką, pisała o jej wystawach i była na odsłonięciu pomnika.

Na uroczystość przyjechał pisarz Melchior Wańkowicz, był to jego pierwszy pobyt na Warmii i Mazurach od czasu przedwojennej wyprawy w 1935 roku, podczas której poznał Kajkę i „rozsławił" w Polsce poetę z Prus Wschodnich poprzez opisanie go w reportażu „Na tropach Smętka". Jednak nie przemawiał – odmówił, bo „nie było mnie na Mazurach ćwierć wieku".

„Ełk nie pamięta chyba tylu gości, ilu zjechało w ubiegłą niedzielę, by uczestniczyć w uroczystości odsłonięcia pomnika ludowego poety i działacza, wielkiego Mazura — Michała Kajki" — pisał na pierwszej stronie „Głos Olsztyński" o „uroczystościach Kajkowskich". I wyliczał: „Zgromadzili się działacze polityczni, naukowcy, literaci, przedstawiciele prasy i radia z całego kraju, działacze plebiscytowi, a przede wszystkim młodzież". Tłumy ludzi widać na zdjęciach dziennikarza Włodzimierza Mamińskiego. Relacje z wydarzenia opublikowały też inne pisma: „Warmia i Mazury", „Panorama Północy", „Gazeta Białostocka".

I co najważniejsze — w większości publikacji pojawiało się nazwisko autorki. Czy ona sama była na uroczystości? Nie wiadomo. Na żadnym zdjęciu jej nie widać.

Kayka czy Kajka?

Na pomniku widnieje napis: „Michałowi Kayce rodacy 1958". Pytam prof. Zbigniewa Chojnowskiego, dyrektora Instytutu Literaturoznawstwa UWM w Olsztynie, znawcę biografii i twórczości Michała Kajki, o to „y" w nazwisku. — Michał Kajka sam najczęściej podpisywał się przez „y". W nazwiskach mazurskich przyjęło się używać „y" zamiast „j" — np. Leyk, Leyding. W takiej formie urzędnicy niemieccy zapisywali to nazwisko. Jednak po wojnie we wszystkich książkach jest stosowana pisownia nazwiska poety przez „j".

Prof. Chojnowski podkreśla, że problem zaczął się po wojnie, gdy rodzina prosiła, wręcz żądała, by pisać nazwisko przez „y".

— Moja hipoteza jest taka: rodzina mogła wpłynąć na twórców pomnika, by została zachowana pisownia przedwojenna, i stąd mamy Kaykę, a nie Kajkę — przypuszcza naukowiec.

Kto jest autorem?

Pomnik znajduje się w ełckim parku od 64 lat – wokół stoją ławki, mieszkańcy lubią tam przychodzić. Kiedyś z tego miejsca ruszał Ogólnopolski Wyścig Kolarski im. Michała Kajki. Brakuje tylko jednego – tabliczki z nazwiskiem autorki pomnika.

Przypomnijmy. Balbina Świtycz-Widacka (1901-1972) była rzeźbiarką i poetką, absolwentką ASP w Krakowie. Przed wojną mieszkała w Kobryniu na Polesiu. Na Warmię i Mazury przyjechała w 1952 roku, jej rzeźby znajdują się w Olsztynie, Ełku, Rucianem Nidzie. Specjalizowała się w portrecie. Mieszkała w Olsztynie, gdzie zmarła 28 lipca 1972 roku. W tym roku mija 50 lat od jej śmierci.

BEATA BROKOWSKA

Autorka jest stypendystką Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Michał Kajka (również Kayka), ur. 27 września 1858 w Skomacku Wielkim, zm. 22 września 1940 w Orzyszu – mazurski poeta ludowy, artysta, działacz na rzecz polskości Mazur.

ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA

Dziękuję Jolancie Mamińskiej za udostępnienie archiwalnych zdjęć jej ojca. Korzystałam ze zbiorów biblioteki i archiwum Muzeum Warmii i Mazur, archiwum WBP, Miasto-gazeta.pl

eprasa.pl 3966cdca41

GMINA Z PARKIEM MASZYNOWYM

W powiecie lidzbarskim największa jest gmina wiejska Lidzbark Warmiński. Długość jej dróg to aż 700 kilometrów! — Dlatego co roku kładę duży nacisk na modernizację i systematyczne remonty dróg — mówi wójt tej gminy Fabian Andrukajtis.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Gmina wiejska Lidzbark Warmiński ma charakter rolniczy i jest oparta głównie na gospodarstwach indywidualnych. To największa gmina w powiecie lidzbarskim, stanowi 40,13 procent jego powierzchni.

— Powierzchnię naszej gminy zajmują w głównej mierze użytki rolne oraz przestrzennie bardzo rozległe kompleksy leśne, a także jeziora i rzeki. Walory przyrodnicze i krajobrazowe sprawiają, że nasza gmina posiada duży potencjał turystyczny — opowiada wójt Gminy Lidzbark Warmiński Fabian Andrukajtis. — Na terenie naszej gminy mamy aż 700 km o nawierzchni żwirowej długości dróg, dlatego aby zapewnić naszym mieszkańcom oraz przejezdnym bezpieczeństwo i komfort jazdy, co roku kładę duży nacisk na modernizację i systematyczne remonty dróg.

Fabian Andrukajtis jest wójtem od 2015 roku i od początku tej kadencji 60 procent dróg gminnych uległa poprawie.

— MAM ŚWIADOMOŚĆ, ŻE WIELE JESZCZE PRZED NAMI, NATOMIAST JESTEM PRZEKONANY, ŻE IDZIEMY W BARDZO DOBRYM KIERUNKU.

Oczywiście są to dość kosztowne przedsięwzięcia, jednak jakość dróg dojazdowych do poszczególnych miejscowości gminnych powinna być, w miarę możliwości finansowych gminy, przedsięwzięciem priorytetowym.

Inwestycje

Jak wspomina wójt, gmina stara się wykonywać jak najwięcej prac oraz inwestycji systemem gospodarczym i własnym nakładem sił. Jak to robi?

— Sukcesywnie od początku mojej pierwszej kadencji, a więc od 2015 roku, stawiam na zakup niezbędnych do realizacji tych założeń sprzętów. Dotychczas zakupiliśmy m.in. pługi odśnieżne wielofunkcyjne, równiarkę samojezdną, dwie koparko-ładowarki, koparkę, walec drogowy, cztery ciągniki z przyczepą budowlaną, lawetę do przewożenia maszyn, samochód ciężarowy MAN o ładowności powyżej 10 ton wraz z piaskarką, samochód IVECO o ładowności do 3,5 ton, rębak do gałęzi i wiele innych maszyn służących do pracy na rzecz mieszkańców — wylicza Fabian Andrukajtis.

W ten sposób powstał park maszyn, który gmina utworzyła Długołęce.

— W tym roku park maszynowy poszerzyliśmy o równiarkę ciąganą zaczepową na tylny tuz ciągnika, kosiarkę czołową, kosiarkę tylno-boczną do ciągnika — wylicza wójt Gminy Lidzbark Warmiński.

— ŁĄCZNY KOSZT UTWORZENIA, NA PRZEŁOMIE KILKU LAT, GMINNEGO PARKU MASZYN TO OK. 5 MLN. ZŁ. WYKORZYSTUJĄC WŁASNE ZASOBY DO REALIZACJI ZADAŃ NAŁOŻONYCH NA GMINĘ, ZYSKUJEMY DUŻE OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE.

Wójt Gminy Lidzbark Warmiński Fabian Andrukajtis

Wójt podkreśla, że gmina także odśnieża własnym sprzętem, co pozwala na zaoszczędzenie środków w tym zakresie bez konieczności zlecania tych prac podmiotowi zewnętrznemu.

— Staram się, aby w większości modernizacje były realizowane systemem gospodarczym, przy użyciu zaplecza technicznego, który jest w posiadaniu naszej gminy. Około 500 km dróg podlega stałemu monitorowaniu, odśnieżaniu i utrzymywaniu ich we właściwym stanie technicznym, tak aby zachowując swoje właściwości, spełniały swoje funkcje — mówi Fabian Andrukajtis i dodaje: — Tak naprawdę zakupienie sprzętu, jak i innych maszyn nie byłoby możliwe, gdyby nie bardzo dobra współpraca z Radą Gminy. Zaproponowałem radzie, aby nie wyodrębniała funduszu sołeckiego, a w ramach środków przewidzianych na ten cel umożliwiła zakup w każdym roku jakiejś niezbędnej do prac maszyny, która usprawni działania na wszystkich sołectwach. Moim zdaniem najlepszym sposobem na wykorzystanie tych środków jest sukcesywne inwestowanie w sprzęt, który będzie służył całej naszej gminie, a zarazem będzie generował oszczędności w budżecie.

Wójt Fabian Andrukajtis wyjaśnia, że mimo braku tzw. funduszu sołeckiego gmina udziela rokrocznie sołectwom oraz innym grupom inicjatywnym wsparcia finansowego na realizację przedsięwzięć wynikających z bieżących potrzeb.

— Stanowi to szansę na zwiększenie aktywności mieszkańców naszej gminy w rozwiązywaniu problemów lokalnych i jednocześnie jest narzędziem efektywnego kierowania wsparcia finansowego w miejsca, gdzie jest ono najbardziej potrzebne, a w dłuższej perspektywie może stać się sposobem na generowanie oszczędności w samorządzie. Na inicjatywę lokalną w bieżącym roku przeznaczono kwotę 60 tys. złotych — mówi.

Trzy razy więcej za dostawę energii

Gminy wiejskiej Lidzbark Warmiński, tak jak i inne samorządy, nie omijają podwyżki cen energii. Niektóre z gmin zdecydowały się na wyłączanie oświetlenia w poszczególnych miejscowościach. Nie dotyczy to gminy Lidzbark Warmiński.

— Nie będę wnioskował na dzień dzisiejszy do Operatora Energa S.A. o ograniczenie bądź wyłączenie całkowite lub częściowe oświetlenia ulicznego w naszej gminie. Pomimo coraz wyższej inflacji, którą na każdym kroku odczuwamy, staram się szukać możliwych rozwiązań, które pomogą nam przetrwać ten ciężki czas i które nie będą odbijały się w znacznym stopniu na mieszkańcach naszej gminy — wyjaśnia Fabian Andrukajtis. — Jesteśmy w trakcie przygotowań postępowania w sprawie udzielenia zamówienia publicznego na dostawę energii elektrycznej na potrzeby gminy Lidzbark Warmiński. Trudno jest oszacować koszt, który przyjdzie zapłacić nam w przyszłym roku. Prognozowana średnia cena rynkowa za energię elektryczną na rok 2023, według głównych sprzedawców energii, kształtuje się na poziomie 2,33 zł za 1 Kwh, natomiast dla porównania aktualna cena za 1 Kwh wynosi 0,76 zł. Wychodzi na to, że w przyszłym roku przyjdzie nam zapłacić trzy razy wyższą cenę za dostawę energii aniżeli obecnie.

Nie zwalniają tempa

Mimo trudnej sytuacji w kraju gmina Lidzbark Warmiński nie zwalnia tempa swoich inwestycji.

— Wszystkie zaplanowane na ten rok inwestycje zostaną zrealizowane — mówi Fabian Andrukajtis. — Pojawiają się oczywiście różne trudności podczas realizacji przedsięwzięć, związane ze wzrostem chociażby cen materiałów budowlanych czy opóźnieniami w dostawie materiałów, a co za tym idzie przesunięciami w terminie zakończenia realizacji inwestycji. Wzrost zachorowań na COVID-19 wśród pracowników także ma swoje oddziaływanie na poszczególne etapy realizacji przedsięwzięcia. Na bieżąco jednak reagujemy, tak aby zniwelować skutki kryzysu gospodarczego bez większego uszczerbku dla realizowanych przez gminę inwestycji.

Jesteśmy w trakcie budowy stacji uzdatniania wody w miejscowości Blanki. Przygotowujemy się również do zamówienia w zakresie termomodernizacji części budynków stanowiących własność gminy. W planach mamy również przebudowę dwóch dróg gminnych w miejscowościach po byłych PGR: Markajmy – Marków oraz Koniewo – Osada. Będą to przedsięwzięcia dość kosztowne. W tym celu gmina złożyła dwa wnioski o dofinansowanie tych inwestycji z Rządowego Funduszu Polski Ład. Niestety, dofinansowanie nie zostało nam przyznane, chociaż warunki były bardzo atrakcyjne, ponieważ wkład własny był wymagany na poziomie 2% wartości inwestycji.

CHCIAŁBYM PODKREŚLIĆ, ŻE POMIMO, IŻ OSTATNIE LATA NIE NALEŻAŁY DO NAJŁATWIEJSZYCH – PANDEMIA COVID-19, WOJNA W UKRAINIE – MY WCIĄŻ NIE ZWALNIAMY TEMPA I PODEJMUJEMY DZIAŁANIA ZMIERZAJĄCE DO REALIZACJI ZAPLANOWANYCH NA DANY ROK PRZEDSIĘWZIĘĆ.

W latach 2018-2021 dokonano chociażby modernizacji czterech stacji uzdatniania wody w miejscowościach: Kraszewo, Morawa, Runowo i Babiak. Dodatkowo dokonano rozbudowy sieci wodno-kanalizacyjnych w miejscowościach Redy-Osada i Kraszewo. Dużą inwestycją, o której warto również wspomnieć, jest przebudowa drogi Pilnik-Nowosady. Inwestycja ta zakończyła się w 2021 roku. Nie spoczniemy jednak na laurach i w dalszym ciągu będziemy szukali możliwości pozyskania dodatkowych środków na realizację tych i innych przedsięwzięć. Nie będziemy ubiegali się jednak o dofinansowanie, kiedy wkład własny samorządu będzie wymagany na poziomie 30-50 proc. i więcej, bo po prostu nie będzie nas na to stać w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

eprasa.pl 3966cdca41

Z ŻYCIA CZERPIĘ CAŁYMI GARŚCIAMI

Ma 65 lat, a energii tyle, że niejedna nastolatka mogłaby jej pozazdrościć. Zawsze uśmiechnięta, pozytywnie nastawiona do ludzi i świata. Lubi podróżować i poznawać różne miejsca, ale zawsze wraca do swojego miasta – Szczytna, bo tu jest jej miejsce na ziemi.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Wspaniała kobieta, żona i mama. Osoba, która dla każdego ma dobre słowo. Śmieje się, że odkąd już nie pracuje zawodowo, to przybyło jej obowiązków. Pani Zofia to kobieta, która żadnej pracy ani wyzwań się nie boi.

Rodzina jest najważniejsza

Pani Zofia Skowrońska w 1957 roku miała 3 miesiące, kiedy z rodzicami przyjechała do Polski, do Szczytna z Grodna. Tu spędziła dzieciństwo, młodość i tu poznała też swojego męża Andrzeja. Zakochali się w sobie. W 1982 roku 16 października pobrali się. Są szczęśliwymi rodzicami dwóch synów: Pawła i Michała.

— Rodzina dla mnie jest najważniejsza. Dla mnie to takie poczucie bezpieczeństwa, ciepła, spokoju wewnętrznego, zaufania do siebie. Życie jest dobre — wyjaśnia. — W życiu trzeba każdego człowieka szanować i dobrze traktować. Niezależnie od sytuacji trzeba być dobrym człowiekiem. Dla każdego. Szanować ludzi bez względu na to, jaką mają pozycję, zasobność portfela i kim są. Pomagać ludziom, bo przecież nigdy nie wiadomo, kiedy sami będziemy potrzebować pomocy. Zachować skromność. Życie wiele mnie nauczyło. Mogę z całym przekonaniem powiedzieć, że dzięki temu jestem dzisiaj takim, a nie innym człowiekiem.

Minęło 40 lat, odkąd pani Zofia i pan Andrzej zawarli przysięgę małżeńską, jednak wciąż tak samo się kochają i są ze sobą szczęśliwi.

— To już 40 lat małżeństwa. Szybko minął ten czas — mówi pani Zofia. — Mąż to wspaniały człowiek, taki przyjaciel na dobre i złe. Synowie są już dorośli, mieszkają na swoim. My mamy swoje pasje, które sprawiają, że nigdy się nie nudzimy. Uwielbiamy spacerować, jeździmy na rowerach, podróżujemy. Ja całe życie z aparatem w ręce. Nie umiem przejść obojętnie obok pięknych miejsc, ciekawych zabytków, niezwykłych uroków przyrody. Żyję tym, co mnie zachwyca i jest piękne. Kocham ludzi i kocham moje miasto Szczytno. Czuję się dobrze z samą sobą, rozumiem swoje motywacje, znam swoje kluczowe wartości i wiem, jakie są moje mocne strony, a jakie słabości i nie wstydzę się tego. Szanuję siebie i innych. Daję sobie przyzwolenie na popełnianie błędów. Na podejmowanie wyzwań.

Pasje pozwalają pięknie żyć

Pani Zofia uwielbia robić zdjęcia i podróżować. Jej zdjęcia poruszają, skłaniają do refleksji i od razu zapadają w pamięć.

— Kocham fotografowanie za to, że pozwala mi być sobą. Mogę dotykać życia, a z drugiej strony marzyć na jawie — tłumaczy. — Fotografia jest jak leczniczy rytuał. Jest symboliczna i zostawia ślad. A przede wszystkim pozwala na kontakt z drugim człowiekiem. To jest zawsze odkrywcze. Każdego dnia cieszę się życiem! Dziękuję światu za każdy przeżyty dzień i niecierpliwie oczekuję następnego. Ważną dla mnie sferą są relacje z bliskimi i przyjaciółmi. Mam ich wielu i dbam o nich.

Kiedy tylko jest możliwość wyjazdu na wycieczkę, pani Zofia jest pierwszą chętną. Kocha dalekie podróże, ale i te bliskie. Zwiedza chętnie swój powiat i okolicę. Dzięki temu poznaje ciekawostki regionalne i ciekawych ludzi.

Od kilku lat pani Zofia ma kolejną pasję – jest statystką w filmach kręconych w Szczytnie i okolicach. Ma już na swoim koncie kilka filmów.

—Teraz gram w nowym filmie „Klątwa"— opowiada pani Zofia. — W „Der Masuren-Krimi" będę grać 3 sezon. W różnych miejscach już grałam: w Szczytnie, w Pasymiu, w Elganowie. „Der Masuren-Krimi" to pierwszy mój film bliski memu sercu. W Jedwabnie zagrałam kibica piłki nożnej drużyny Niebieskich. To ciekawa przygoda, poznałam mnóstwo fantastycznych osób, wielu aktorów i reżyserów.

fot. Arch. prywatne

Pani Zosia z reżyserem Mariuszem Chandohą na planie filmu „Der Masuren-Krimi"

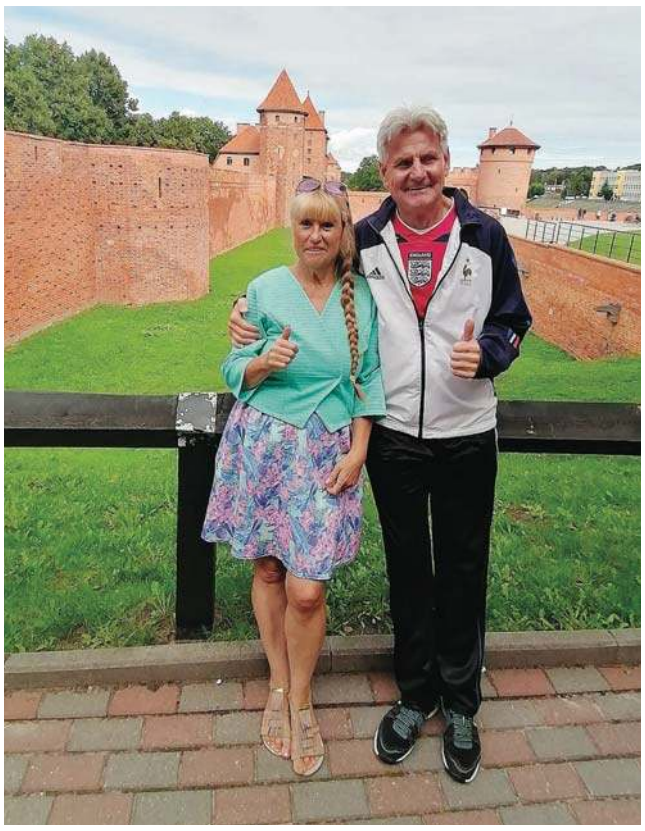

Od 40 lat są szczęśliwym małżeństwem

Miejsce na ziemi

Ważnym miejscem dla pani Zosi jest Szczytno. Kocha swoje miasto, choć w sercu ma też miłość do Grodna i okolic. To miejsca, z których wywodzą się jej rodzice i gdzie wciąż mieszka część rodziny. Pani Zofia uwielbia odwiedzać Grodno, ma wiele zdjęć z tamtych miejsc. Pamięta rodzinne historie, zna ich wiele i chętnie o nich opowiada. W swoim domu ma wiele zdjęć i obrazów, bo kocha też sztukę. Chętnie chodzi na wystawy i wernisaże. Uwielbia słuchać muzyki, bo to ona jest dla niej lekiem na całe zło świata.

Pani Zofia uwielbia spacery i podróże

Pani Zofia jest już na emeryturze. Większość swojego życia przepracowała w biurze. Uwielbia chodzić uliczkami swojego miasta i z radością patrzy, jak się wszystko zmienia. Gdziekolwiek pojedzie, rozsławia swoje miasto.

— KIEDY IDĘ PRZEZ SZCZYTNO, CZĘSTO SIĘ ZATRZYMUJĘ I PRZYGLĄDAM STARYM KAMIENICZKOM, PATRZĘ Z PRZYJEMNOŚCIĄ, JAK JEST U NAS PIĘKNIE — MÓWI. — WARTO KONCENTROWAĆ UWAGĘ NA TYM, CO DOBREGO NAS SPOTYKA, CO WARTOŚCIOWEGO MOŻEMY DAĆ INNYM, Z CZEGO MOŻEMY CZERPAĆ RADOŚĆ.

Zatrzymać się, pooddychać głęboko. Każdy dzień warto rozpocząć z intencją, że chcemy być szczęśliwi. Upatruję szczęścia w małych rzeczach. W miłości. Do mojego kochanego męża, do moich bliskich, do mojego miasta.

Spełnia swoje marzenia

Pani Zofia mówi, że jest szczęśliwa. Ma wiele planów i marzeń na przyszłość. Największym marzeniem jest rola w filmie. Ma nadzieję, że kiedyś uda się jej zagrać, a nie tylko statystować.

— WEDŁUG MOJEJ DEFINICJI SZCZĘŚCIE JEST PEWNYM PROCESEM, CZYMŚ, CO DOKONUJE SIĘ PRZEZ ŚWIADOME DZIAŁANIE, SPOSÓB MYŚLENIA I PATRZENIA. MOŻE BYĆ PROCESEM TRUDNYM, KTÓREGO OWOCE DOPIERO MOGĄ USZCZĘŚLIWIĆ — TŁUMACZY.

— Całe życie pracuję na te owoce cierpliwie. Powiem szczerze, że nie interesują mnie osiągnięcia materialne. Najważniejsze jest zdrowie moje i najbliższych, żebyśmy mogli jak najdłużej korzystać z życia. Każdego dnia cieszę się, że mam wspaniałą rodzinę, pasje, które dodają mi skrzydeł i wspaniałych ludzi wokół mnie. Każdy dzień to nowa przygoda. Z życia czerpię całymi garściami, bo dzięki temu chce mi się żyć!

eprasa.pl 3966cdca41

TAJEMNICZA SKRZYNIA PANA ANDRZEJA

Andrzej Skurzyński od lat zbiera wszystkie dokumenty, pamiątki, które związane są z bogatą historią jego rodziny pochodzącej z Wołynia. Kolekcjonuje stare zegary. Odnawia również stare meble. Skarby rodzinne przechowuje w tajemniczej skrzyni przywiezionej przez jego ojca do Polski po zakończeniu II wojny światowej.

HALINA ROZALSKA
h.rozalska@gazetaolsztynska.pl

Andrzej Skurzyński ma w sobie smykałkę kolekcjonera. Jego zbieractwo jest spowodowane chęcią zachowania w pamięci historii swojej rodziny, a przede wszystkim skrzynią, którą przekazał mu jego ojciec Adam. Znalezione w niej dokumenty były inspiracją do stworzenia drzewa genealogicznego rodziny, pięknego albumu fotograficznego pokazującego historię rodziny, zbierania wszelkich materiałów historycznych związanych z Wołyniem, potem z Nidzicą, Zabłociem Kanigowskim i w końcu Łysakowem, gdzie obecnie mieszka.

Album otwiera wspomnienie Franciszka Skurzyńskiego, mieszkającego w Dołhini, który tak mówił o początkach swojej rodziny: „Według legendy rodzinnej, nasz pradziadek Skurzyński przybył w te strony po upadku powstania listopadowego. Pędzony na Sybir zbiegł z konwoju i skrył się na tych niedostępnych terenach. Znalazł schronienie u pewnej pani, właścicielki majątku ziemskiego w miejscowości Lwa nad rzeką o tej samej nazwie. Legenda też głosi, że ta pani była Czeszką i sprzyjała uciekinierom, byłym powstańcom". Pracował on w jej majątku. Znany był z tego, że z rudy darniowej potrafił wytapiać żelazo. Takie były początki rodu Skurzyńskich na Wołyniu. Losy rodziny nie były łatwe, ale na razie pan Andrzej nie chce o nich opowiadać.

fot. Halina Rozalska

Skrzynia pana Andrzeja Skurzyńskiego

Ich historia zaczęła się od nowa na ziemi nidzickiej. Zimą 1945 roku ojciec pana Andrzeja – Adam dotarł jako jeden z pierwszych osadników do Nidzicy.

Do zamieszkania wybrał ul. Murzynowskiego, oddaloną od centrum miasta.

— Ojciec opowiadał, że na łąkach leżały jeszcze trupy niemieckich żołnierzy, które pochował. Był także jedną z pierwszych osób, które zaangażowały się w odgruzowywanie miasta, uruchamiał razem z panem Zalewskim cegielnię — mówi Andrzej Skurzyński.

Do Nidzicy Adam Skurzyński przyjechał z jedną skrzynią, w której miał niewiele rzeczy, ale znalazły się w niej rodzinne dokumenty i kowadło.

Zaczynamy przeglądać te pamiątki od skrzyni metalowej. Jest to właściwie metalowa skrzynia do amunicji do armat, która się nie spaliła i została wykorzystana jako walizka.

Kowadło przywiezione z Wołynia, na którym pan Andrzej nadal pracuje

Strona z pisma Plon z 1937 roku

Dlaczego znalazło się w niej kowadło?

— Gdy spalił się drewniany dom, nic właściwie z niego nie zostało. Ojciec ratował przede wszystkim dokumenty. Na podwórku znalazł ocalałe z ognia kowadło, na którym pracował całe lata. Zabrał je ze sobą. I to właśnie kowadło jest jedną z najcenniejszych pamiątek. Gdy tata przed śmiercią przekazywał mi te pamiątki, to powiedział: „tylko nie strać kowadła". I nie straciłem. Pamiątka ta do tej pory mi służy, bo to na tym właśnie kowadle wykonuję wszystkie prace kowalskie, nawet te artystyczne. Zaraz po wojnie to ono pozwalało nam przeżyć. Na nim się powoli dorabialiśmy. Ojciec był bardzo dobrym kowalem. Wszystko potrafił zrobić — mówi pan Andrzej.

KOLEJNA CENNA PAMIĄTKA TO NIEDUŻE METALOWE PUDEŁKO Z DOKUMENTAMI. — JEST TO SKRZYNECZKA PO FIFKACH DO TUTEK ZDROWOTNYCH AIDA. JEST ORYGINALNA. GRAŁA JAKO REKWIZYT W FILMIE WOŁYŃ. POPROSIŁA O TO PANI SIEMASZKO — WYJAŚNIA PAN ANDRZEJ.

W tej skrzyneczce przechowuje m.in. 100 złotych przywiezione z Wołynia pochodzące z 1934 roku, 10 złotych w srebrze, trochę wycięte, bo ojciec próbował zrobić obrączki ślubne. — Niestety, nie udało się, bo srebro było zbyt kruche. Żeby jednak obrączki na ślubie były, to wykuł je z mosiądzu — podkreśla pan Andrzej.

Są w niej również świadectwa metrykalne, świadectwa ślubów, legitymacja terminatorska z 13 stycznia 1939 roku wydana przez Izbę Rzemieślniczą w Płocku w zawodzie krawieckim damskim, pamiątki z I Komunii Świętej i wiele innych.

Cennymi pamiątkami rodzinnymi są również portmonetki ojca i matki pana Andrzeja. — Po ich śmierci zachowałem je razem z pieniędzmi, które w nich były — mówi pan Andrzej.

W zbiorach są także dokumenty zakupionej Syrenki, którą pan Andrzej, mając zaledwie 16 lat, dostał w prezencie od rodziców. — Syrenki już nie mam, ale dokumenty zachowałem. To był super samochód — dodaje.

Co ciekawego kryje dom pana Andrzeja? Przede wszystkim stare, zabytkowe zegary, które sam naprawia, zabytkowe meble odnowione przez pana Andrzeja. Stare skrzypce, na których uczył się grać. Są bardzo zniszczone i mogą być tylko zabytkiem. — Mam takie same, tylko trochę młodsze. Muszę je naprawić i będę mógł grać. Jeszcze nie zapomniałem gry na skrzypcach — śmieje się. Jest także stary wózek dla lalek i model statku Waza z 1628 roku. Ciekawa jest również kronika Szkoły Podstawowej w Łysakowie, pismo Plon z 1937 roku.

Pudełko, które grało w filmie Wołyń

Różne pamiątki ze skrzyni

Motorower Simson Suhl z 1959 roku

eprasa.pl 3966cdca41

CHCĄ SIĘ BAWIĆ, ALE I UCZYĆ

Seniorzy – słuchacze z Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w październiku wrócą na sale wykładowe, ale nie tylko. Ważne jest to, że wiele osób starszych znów będzie miało szansę, by wyjść z domów po latach pandemii koronawirusa – do czego zachęca prezes WMUTW Danuta Krzywosz.

W środę 5 października o godzinie 15:00 w auli im. prof. Mariana Gotowca, UWM ul. Oczapowskiego 5, odbędzie się inauguracja roku akademickiego 2022/2023 Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Będzie to, miejmy nadzieję, pierwszy po pandemii normalny rok dla słuchaczy UTW?

— Po pandemii już w tym roku ruszyliśmy z wykładami. Ale to prawda, pandemia w pewnym sensie odebrała ludziom możliwość uczestniczenia w zajęciach.

MY MOŻLIWOŚCI MIELIŚMY, ALE WSZĘDZIE MÓWIŁO SIĘ, BY SENIORZY ZOSTAWALI W DOMACH, ŻE PANDEMIA ZAGRAŻA SZCZEGÓLNIE OSOBOM STARSZYM, CO ODEBRAŁO CHĘCI. DLATEGO NASI SENIORZY NIE RUSZYLI JESZCZE PEŁNĄ PARĄ.

Myślę, że powrót do przedpandemicznej rzeczywistości, normalności potrwa jeszcze rok, a nawet dwa. Co rusz się przecież słyszy, że nadejdzie jesień i znów przyjdzie zagrożenie, a my, ludzie starsi, chorzy, naruszeni zębem czasu, rzecz jasna, staramy się chronić.

— No właśnie, z jednej strony mamy sezon grypowy. Z drugiej nie ma już obostrzeń, nie trzeba zamykać się w domach. Wydaje mi się, że właśnie „siedzenie w domu" wcale nie jest takie zdrowie, zwłaszcza dla seniorów.

— Oczywiście że zamykanie się w domach czy mieszkaniach nikomu nie służy. Dlatego nasze wykłady dotyczą ciekawych, ale i przydatnych rzeczy – od lekarzy, prawników, policji – o świecie.

MIELIŚMY TAKIE WYKŁADY DWA RAZY W TYGODNIU. TERAZ, PO PANDEMII, CHWILOWO ORGANIZUJEMY JE RAZ W TYGODNIU. I NIESTETY, SZCZERZE MÓWIĄC, NIE BYŁO TŁUMÓW. PODCZAS GDY WCZEŚNIEJ PRZYCHODZIŁO KILKASET OSÓB, TAK TERAZ JEDYNIE KILKADZIESIĄT.

Czasem nam nawet trochę wstyd przed wykładowcami – a zapraszamy znamienite osoby – że tak mało słuchaczy przychodzi. Myślę, że jest to właśnie efekt pandemii. Musimy przełamywać strach, lęk z tego okresu.

fot. Arch. prywatne

Danuta Krzywosz jest prezesem Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

— Czy wykłady są dla wszystkich, czy tylko dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku?

— Wykłady są otwarte dla każdego. Każdy może w nich uczestniczyć – nawet ktoś, kto nie jest słuchaczem uniwersytetu. Dlatego bardzo zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w wykładach.

— Jednak Uniwersytet Trzeciego Wieku to nie tylko wykłady?

— Rok akademicki zaczynamy uroczystą inauguracją. Raz w tygodniu będą odbywać się wykłady. Często po wykładach spotykamy się w jakiejś restauracji, by sobie „po studencku" pogadać o rożnych sprawach. Mamy także stałe punkty, jak wigilia i sylwester w lesie. Spotykamy się na kilka godzin na świeżym powietrzu, wspólnie coś zjemy, rozpalamy ognisko. Dobrze się bawimy. Przede wszystkim właśnie o to chodzi, by dobrze się bawić. Bo my, osoby starsze, całe życie uczyliśmy się, pracowaliśmy, doszkalaliśmy... Teraz chcemy poprzez naukę się dobrze bawić.

OCZYWIŚCIE MAMY TAKŻE KÓŁKA ZAINTERESOWAŃ, NA PRZYKŁAD MALARSKIE CZY RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO. POWSTAJĄ WTEDY FENOMENALNE DZIEŁA. ALE NIE OGRANICZAMY SIĘ – JEŚLI KTOŚ ZAPROPONUJE JAKIEJ KÓŁKO ZAINTERESOWAŃ W CIĄGU ROKU AKADEMICKIEGO, NA PRZYKŁAD FOTOGRAFICZNE, TO BĘDZIEMY POMAGAĆ W ZORGANIZOWANIU TAKIEGO.

Ruszają także lektoraty języków obcych. Oczywiście także organizujemy wycieczki, i to nie tylko krajowe. Szczerze powiedziawszy, do tej pory nie zawitaliśmy tylko do Ameryki Południowej. Mamy także koła PTTK.

— To brzmi imponująco. To, co pani opisuje, pokazuje także, że UTW jest bardziej społecznością żyjącą, dynamiczną, ewoluującą, niż stricte, nazwijmy to brzydko, „instytucją"... Co zatem trzeba zrobić, by zostać słuchaczem Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku?

— W każdej chwili można przyjść do naszego biura przy ulicy ul. Mrongowiusza 8/10 w Olsztynie. Biuro jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-12:00. Wpisowe wynosi 50 złotych, czesne 40 złotych raz na semestr. To wszystko jest przekazywane na utrzymanie m.in. lokalu, który wynajmujemy. Zapraszamy w nasze szeregi w każdym momencie. Myślę, że po pandemii to jest właśnie ten czas, by wyjść z domu, spotkać się z ludźmi, wrócić do normalnego życia. Czekamy także na osoby młodsze, po 65 roku życia. Potrzebujemy tego powiewu świeżości, nowych pomysłów.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

SENIORZY SĄ AKTYWNI I UWIELBIAJĄ TAŃCZYĆ!

Choć lata młodości dawno mają za sobą, to nie zamierzają spędzić ich w czterech ścianach swoich domów. Wciąż czują się pełni energii i chcą „wycisnąć" z życia co się da. Uwielbiają tańczyć, spotykać się i miło spędzać czas w swoim gronie.

Polacy po sześćdziesiątce czują się młodo i wierzą, iż czeka ich jeszcze wiele wspaniałych chwil. Choć w emitowanych w telewizji reklamach ci ludzie to uwięzieni w domach staruszkowie, których życiowym celem jest dbanie o rodzinę i walka z bólem. A jeśli czasem robią coś nietypowego, to wiele osób patrzy na to ze zdziwieniem. A jak mówią seniorzy, emerytura to czas, aby spełniać swoje marzenia!

Mieszkańcy Szczytna – seniorzy nie chcą siedzieć przed telewizorem czy na działce. Chcą żyć aktywnie i korzystać w pełni z wolnego czasu. Lubią chodzić na spotkania okolicznościowe, do kina, na wieczorki taneczne i zabawy. W okresie letnim w Szczytnie organizowane są Miejskie Potańcówki.

— Cieszy mnie bardzo to, że nasi seniorzy są aktywni i lubią się bawić — mówi Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna. — Na każdą miejską potańcówkę zawsze przychodzi wiele osób, czasem jest to nawet około 200 osób. Impreza odbywa się na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu w Szczytnie. Zabawy taneczne cieszą się popularnością. Aktywność fizyczna ma ogromne znaczenie niezależnie od tego, ile mamy lat. I choć z czasem sprawność maleje, można skutecznie temu zaradzić. To ważne, by seniorzy do późnej starości pozostawali aktywni. Dobrym rozwiązaniem jest taniec – to nie tylko ćwiczenia rekreacyjne, ale także uczestnictwo w życiu społecznym.

fot. Zofia Skowrońska

Miejskie potańcówki cieszą się ogromnym zainteresowaniem szczycieńskich seniorów

Zabawy taneczne to dla wielu seniorów okazja, by wyjść z domu, spotkać się ze znajomymi i miło spędzić czas.

— Ruch senioralny w Polsce jest naprawdę żywy i bardzo potrzebny. Ludzie, którzy przechodzą na emeryturę, chcą, by im coś zaproponować, podpowiedzieć. My, seniorzy, też potrzebujemy aktywności. Lubimy tańczyć, spotykać się, wspólnie spędzać czas — zapewnia Zofia Skowrońska, emerytka ze Szczytna. — Nie chcemy siedzieć w kapciach przed telewizorem! My też chcemy być modni, kolorowi. Nie chcemy nosić wiszących, szaroburych ubrań w za dużych lub za małych rozmiarach. Lubimy o siebie dbać, podobać się, słuchać komplementów, to się z wiekiem nie zmienia. Senior chce, może i powinien być atrakcyjny i aktywny!

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 3966cdca41

TORBY BYŁY PĘKATE OD PRZESYŁEK

Obraz Poczty Polskiej, przynajmniej od końca II wojny światowej, zmienił się diametralnie. Jest to historia, o której mało się mówi. Tematem przemian zachodzących na przestrzeni lat na poczcie zainteresował się Jan Ostrowski, regionalista z Łąkorza w powiecie nowomiejskim.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Od zawsze jestem mieszkańcem Łąkorza i od pierwszych lat powojennych w mojej wsi funkcjonował urząd pocztowy, w którym pracowały trzy osoby, a nawet chwilami cztery. Był to naczelnik urzędu i dwóch lub trzech listonoszy. Dzisiaj listonosz do Łąkorza przyjeżdża z Biskupca Pomorskiego, a z listem poleconym nasi mieszkańcy muszą jechać kilka kilometrów — opowiada Jan Ostrowski.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Jan Ostrowski wszystkie zdobyte eksponaty związane z pracą poczty zgromadził w jednej z sal Muzeum Lokalnego

Dariusz Janicki z Łąkorza prezentuje zimową czapkę uszankę listonosza

Gdzie parafia, tam i poczta

Pierwsze urzędy pocztowe w dawnym powiecie lubawskim zaczęto otwierać jeszcze przed zakończeniem wojny w 1944 roku. W gminie Biskupiec Pomorski działały urzędy pocztowe w Lipinkach, Ostrowitem koło Jabłonowa, Biskupcu, Szwarcenowie i Łąkorzu. Były to wsie, w których istniały parafie. Dawni listonosze wspominają, że placówki pocztowe na wsiach często zmieniały swoje siedziby. W niektórych miejscowościach nawet czterokrotnie w ciągu kilku lat. Przyczyny były różne, ale najczęściej umowy zrywali właściciele posesji, bowiem lokale adaptowano na mieszkania lub sklepy, które coraz częściej powstawały we wioskach.

„Łączność" wiozła pasażerów i listy

— Przez pierwsze powojenne lata przesyłki pocztowe zabierały samochody „Łączność", które pełniły dodatkowo funkcje komunikacji publicznej. Były to samochody marki Lublin z żelaznym nadwoziem.

NA TWARDYCH, DREWNIANYCH ŁAWKACH PRZEWOŻENI BYLI PASAŻEROWIE WRAZ Z PRZESYŁKAMI POCZTOWYMI.

Jazda taką „opancerzoną więźniarką" nie należała do przyjemności, a kurz z nieutwardzonych dróg był wszechobecny. Najpierw, przez kilka powojennych lat, pocztę wożono do Nowego Miasta Lubawskiego, a potem z Łąkorza do najbliższej stacji kolejowej w Lipinkach. Pociągi dysponowały wówczas specjalnymi wagonami pocztowymi, gdzie pracownicy sortowali listy. Były to małe urzędy pocztowe na żelaznych kołach — wspomina Jan Ostrowski.

Rozmowy zamówione u pani z okienka

Naszemu rozmówcy, kiedy zainteresował się tematem powojennych dziejów Poczty Polskiej, udało się zgromadzić wiele przedmiotów związanych z działalnością poczty w Łąkorzu i zorganizować ekspozycję w Muzeum Lokalnym Ziemi Lubawskiej. Znalazły się na niej: dawne aparaty telefoniczne, ręczne łącznice, umundurowanie dawnego listonosza, klasery do znaczków, potwierdzenia nadania przesyłek poleconych sprzed pół wieku, okolicznościowe karty pocztowe, telegramy zwykłe i ozdobne oraz stare koperty. Z pomocą mieszkańców Jan Ostrowski odnalazł automat telefoniczny na kartę, który zawieszony był niegdyś na budynku strażackiej remizy, a nawet fragment słupa telegraficznego z porcelanowymi izolatorami. Do Łąkorza nowoczesność telekomunikacyjna dotarła w latach sześćdziesiątych minionego wieku. Wówczas to w urzędzie pocztowym założono centralę półautomatyczną (we wszystkich okolicznych placówkach pocztowych działały centralki ręczne). Na zamówione u pani w okienku pocztowym rozmowy czekało się nawet godzinę. Po zakończonej rozmowie sam naczelnik obliczał należność, której wysokość zależna była od odległości połączenia.

Kołchoźnik nadawał na „drucie"

— Jedną z ciekawostek, którą udało się odnaleźć w Łąkorzu, jest tzw. „kołchoźnik". Osoby trochę wcześniej urodzone pamiętają te oprawione grubą tkaniną „gadające głośniki", które nadawały na „drucie" pierwszy program Polskiego Radia. Jaki związek miały one z pocztą? Ano miały. Kiedy rankiem do pracy przychodził naczelnik poczty, włączał program, a kiedy o godzinie 15 kończył służbę, wyłączał stację. Praca listonosza w pierwszych powojennych latach była wyjątkowo ciężka. Dwóch doręczycieli przesyłek w Łąkorzu odwiedzało mieszkańców pieszo, gdyż rower był wówczas nie do zdobycia. Najtrudniejsze były zimy – zaspy czasami sięgały pasa, a charakterystyczne torby doręczycieli były pękate od przesyłek i czasopism, które mieszkańcy prenumerowali. Tylko w moim domu mieliśmy zaprenumerowanych siedem tytułów. Z zachowanego do dziś potwierdzenia wpłaty wynikało, że w 1986 roku prenumerowaliśmy dla dzieci czasopisma Miś i Świerszczyk, a dla dorosłych: Plon, Chłopską Drogę, Kurier Polski, Gospodyni i Sztandar Młodych. Następnie listonosze przesiedli się na rowery, potem na popularne komarki i wueski, a teraz doręczają przesyłki samochodami — dodaje mieszkaniec Łąkorza.

Ostała się żeliwna skrzynka na listy

Obecnie w gminie Biskupiec Pomorski funkcjonuje tylko jeden urząd pocztowy w Biskupcu. Jedyny kontakt z Pocztą Polską w Łąkorzu to czerwona skrzynka pocztowa na zabudowaniu w centrum wsi. Dziś już tylko pokolenie starszych mieszkańców historycznej Ziemi Lubawskiej potrafi wskazać budynki, gdzie funkcjonowały urzędy pocztowe.

Najbardziej transparentny jest neogotycki budynek poczty w Nowym Mieście Lubawskim, który został oddany do użytku w 1880 roku, a jego budowniczym był Artur Schubring. Niestety po poczcie w zabytkowej budowli pozostały tylko wspomnienia i XIX-wieczna żeliwna skrzynka na frontowej ścianie, natomiast urząd przeniesiono w inne miejsce, na ulicę Działyńskich.

Stara, precyzyjna waga pocztowa do ważenia listów

Nowomiejska poczta w zabytkowym budynku w czasach, kiedy funkcjonowała

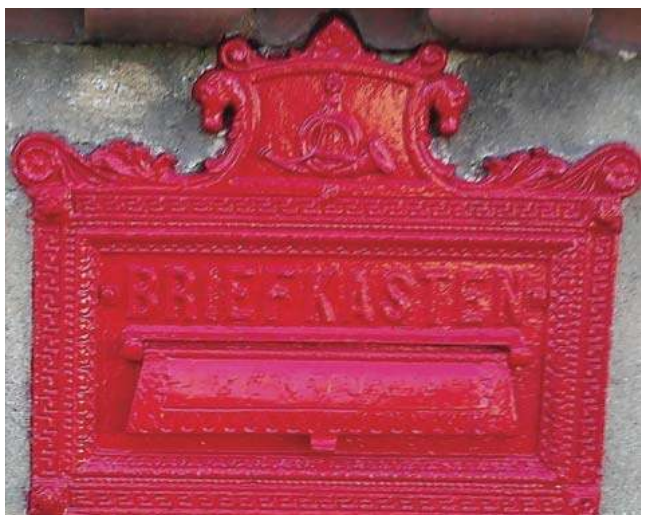

Stara żeliwna skrzynka na listy na budynku poczty w Nowym Mieście Lubawskim

eprasa.pl 3966cdca41

Krzyżówka klasyczna z hasłem

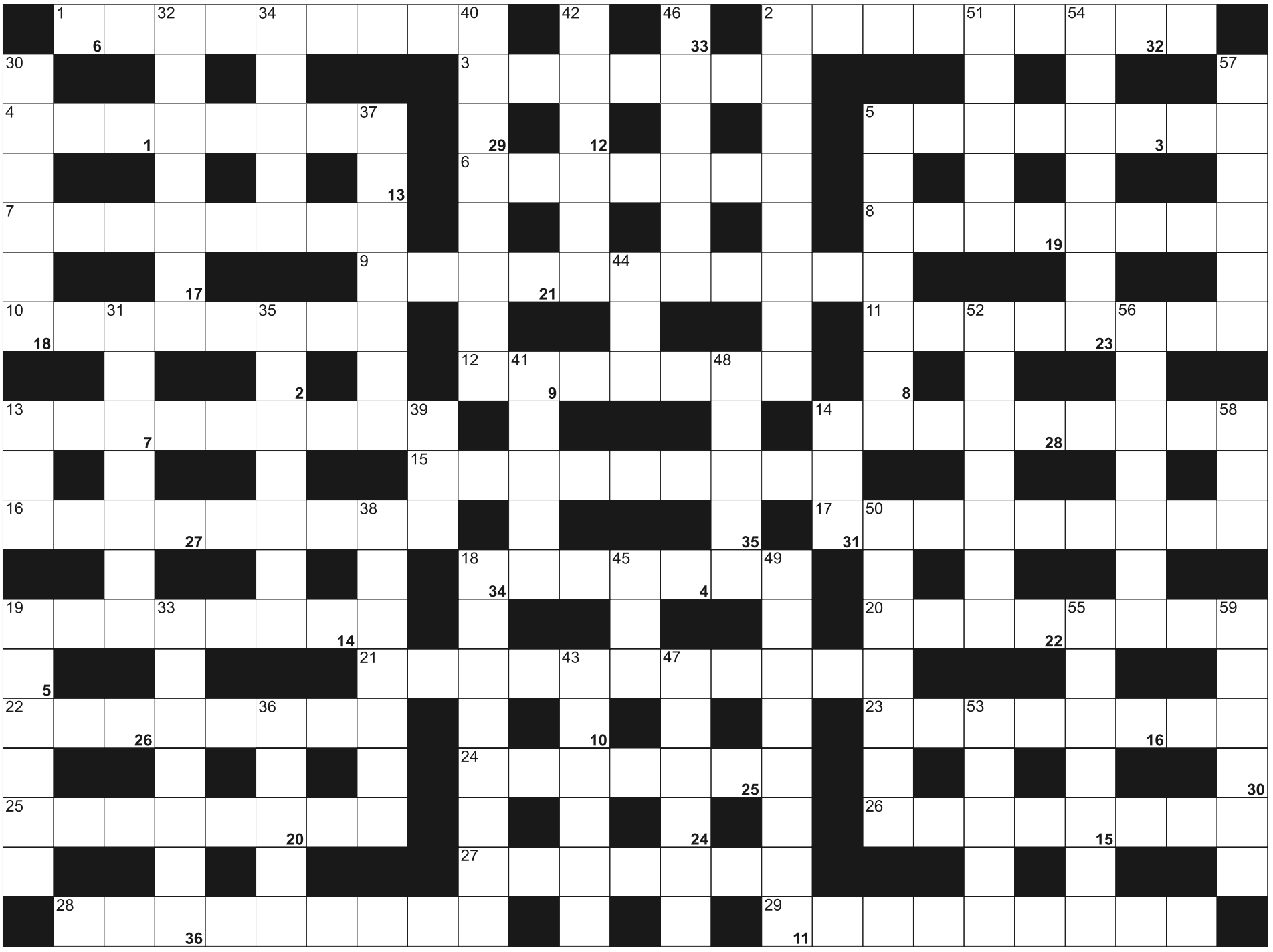

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9	10	11		12	13		14	15	16	17	18	19		20	21
22		23	24	25		26	27	28	29		30	31	32	33	34	35	36							

POZIOMO: 1) stolica Rumunii; 2) błękitny kamień szlachetny; 3) jądrowy w elektrowni; 4) bohater komedii "Skąpiec" Moliera; 5) brak tchu po wysiłku; 6) okręg proboszcza; 7) uwięziono w nim Minotaura; 8) litewski port nad Zalewem Kurońskim; 9) praktyka dla przyszłego prawnika; 10) najwyższy szczyt Alp Noryckich; 11) nieróbstwo, próżniactwo; 12) ściereczka do kurzu; 13) cieśnina duńska łącząca Morze Bałtyckie z Północnym; 14) kraj Nicolasa Maduro; 15) niechęć do Rosjan i Rosji; 16) podziemne cmentarze kościelne; 17) żarłoczność, obżarstwo; 18) rycerz z Bogdańca u Sienkiewicza; 19) chleb i bułki; 20) mieszkanka Pragi; 21) dopingowanie swojego zespołu; 22) kraj związkowy z Klagenfurtem; 23) młode owcy; 24) ukraińska marka samolotów transportowych; 25) narciarska z progiem; 26) zajmuje się analizą chemiczną; 27) wilec, roślina zielna; 28) słońca lub księżyca; 29) skłony i podskoki.

PIONOWO: 2) łazienkowy osprzęt; 5) nieudane ciasta; 13) zdarza się w desce; 14) korbowy w silniku; 18) wywiadówka w szkole; 19) chęć nie do odparcia; 30) druga największa wyspa Chile; 31) rodzinne miasto Billa Gatesa; 32) małe budowle sakralne; 33) usuwać brud; 34) sport z owalną piłką; 35) używane przez łowców wielorybów; 36) na ścianach budynków; 37) krótki zapisek w notesie; 38) zakładana na koła; 39) rzeczne zatory lodowe; 40) stolica Libii; 41) ilość zdobytej wiedzy; 42) święty patron Irlandii; 43) inaczej cedrat, drzewo lub krzew; 44) Sari, gwiazda opery; 45) 100; 46) Batory i Żeromski; 47) chiński pierożek do zupy, huntun; 48) garnuszek na kawę; 49) restaurować, odświeżać; 50) wyczynowa wśród narciarek; 51) gaz i woda w budynku; 52) porozumiewa się na migi; 53) karciarz lub piłkarz; 54) słowny portret przestępcy; 55) dawna francuska siedziba papieży; 56) stolica stanu New Jersey; 57) stolica Gwinei Równikowej; 58) najwyższy szczyt Filipin; 59) amerykański stan z Aleutami

SUDOKU

	1			4				
	6	5	3			9		
							7	5
1		9				2		
				6	2			
6	7				1			
		4	5	3			6	2
9					7			3
	5	6	2		4			

542

	2			7	5			9
	5		1	4	3			
6	4		2					1
	8			6		3		
			9	1				8
	1		7				5	
							7	2
7	9	2		5		6	8	
1							9	

543

	2			1		9	3	
							6	7
9					5	1		8
		2	8		1			9
8	1			4		7		
5	9		3				1	4
	8				4		9	6
			7	3				1
					8	5		

544

eprasa.pl 3966cdca41

PRZECIWKO COVID-19 I GRYPIE

W aptekach można się zaszczepić przeciwko grypie. Dzięki temu spodziewany jest wzrost poziomu wyszczepienia w rozpoczynającym się właśnie sezonie jesienno-zimowym. W aptekach nadal będą też prowadzone szczepienia przeciw COVID-19.

Fot. PAP

Pacjenci wciąż są w dużej mierze zaskoczeni możliwością wykonania szczepienia w aptece – mówi Paulina Front, farmaceutka, jedna z ambasadorek kampanii „Farmacja jest kobietą". Taką możliwość mają już od ponad roku osoby, które chcą się zaszczepić przeciwko COVID-19. Natomiast od września br. w aptekach można bezpłatnie zaszczepić się również przeciwko grypie. Żadna z osób, która zgłosi się na takie szczepienie, za samą usługę nie zapłaci, bo jej koszt bierze na siebie państwo. Jak wskazuje Naczelna Izba Aptekarska, to może pomóc zwiększyć poziom wyszczepienia przeciwko grypie, który oscyluje raptem wokół 7 proc. Zwłaszcza że zainteresowanie już w tej chwili jest duże i pacjenci, którzy zgłaszają się do aptek po szczepionki przeciw COVID-19, pytają również o tę możliwość.

– Pacjenci są zadowoleni z możliwości zaszczepienia się w aptece zaraz po zakupie szczepionki. To jest bardzo wygodna opcja, szczególnie biorąc pod uwagę godziny otwarcia aptek. Do ideału brakuje nam jeszcze możliwości wystawienia recepty na miejscu, bez konieczności wizyty u lekarza.

Przy chronicznym braku kadry medycznej w Polsce warto by było wykorzystać potencjał innych zawodów medycznych – mówi Paulina Front.

16 września br. ruszyły w Polsce szczepienia drugą dawką przypominającą szczepionki przeciw COVID-19 dla wszystkich osób powyżej 12. roku życia (wcześniej na tzw. drugi booster mogły się zapisywać osoby po 60. roku życia i z obniżoną odpornością). Jak poinformował minister zdrowia Adam Niedzielski, po wystawieniu ok. 5,8 mln nowych e-skierowań łączna grupa uprawnionych do przyjęcia kolejnej dawki wzrośnie już do 10-11 mln Polaków. Od ponad roku chętni mogą się szczepić nie tylko w przychodniach i dedykowanych punktach, ale także w aptekach. Każda z placówek aptecznych biorących udział w akcji szczepień została do tego odpowiednio dostosowana, a farmaceuci wcześniej przeszkoleni. Jak informuje Naczelna Izba Aptekarska, w tej chwili jest ich ponad 9 tys., a liczba aptecznych punktów szczepień sięga ok. 2 tys.

– Szczepienia odbywają się w wydzielonej części apteki lub osobnym pomieszczeniu, które jest do tego celu dostosowane i wyposażone m.in. w gaziki i zestawy do zastrzyków, termometr, adrenalinę, pulsoksymetr i ciśnieniomierz.

Wymagania dotyczące zaopatrzenia punktu szczepień są uniwersalne, a w razie wystąpienia omdlenia lub wstrząsu farmaceuta działa według odpowiednich procedur – mówi farmaceutka.

Szczepienie w aptece jest wygodnym rozwiązaniem zwłaszcza dla tych, którzy mają ograniczony czas albo mieszkają daleko od przychodni POZ lub szpitala, w którym znajduje się punkt szczepień. Jak poinformowała NIA, ta wygoda mocno przyczyniła się do zwiększenia tempa szczepień populacji już podczas poprzedniej fali zakażeń koronawirusem. Tylko w okresie listopad 2021 – marzec 2022 roku w aptekach wykonano w sumie prawie 2 mln szczepień, w tym ok. 1,8 mln szczepień przeciw COVID-19 i ok. 8,5 tys. szczepień przeciwko grypie.

Obok szczepień przeciw COVID-19 w rozpoczynającym się właśnie sezonie jesienno-zimowym w aptekach nadal będą też prowadzone szczepienia przeciwko grypie. Od 1 września br. Ministerstwo Zdrowia zmieniło jednak zasady rozliczania tego świadczenia.

Refundowane, bezpłatne szczepionki z receptą otrzymają seniorzy w wieku 75+ oraz kobiety w ciąży. Refundacja w wysokości 50 proc. za preparat będzie się też należeć m.in. osobom z obniżoną odpornością i pacjentom powyżej 60. roku życia. Natomiast żadna z osób, która zgłosi się na szczepienie, za samą usługę nie zapłaci.

Jej koszt bierze na siebie państwo. Podmioty lecznicze i apteki ogólnodostępne będą mogły rozliczyć z NFZ koszt świadczenia polegającego na kwalifikacji pacjenta oraz podaniu szczepionki w kwocie 21,83 zł.

– Dzięki otwartemu systemowi zapisów na szczepienia przeciwko COVID-19 pacjenci mieli możliwość wyboru aptek. Teraz ci sami pacjenci bardzo często wracają do nas zaszczepić się również na grypę. Niemniej pacjenci odwiedzający mnie w aptece wciąż w dużej mierze są zaskoczeni możliwością wykonania tu szczepienia – mówi farmaceutka.

Jak wskazuje NIA, bezpłatna usługa w aptekach może pomóc zwiększyć poziom wyszczepienia przeciwko grypie, który oscyluje raptem wokół 7 proc. Zainteresowanie już w tej chwili jest duże i pacjenci, którzy zgłaszają się do aptek po szczepionki przeciw COVID-19, pytają również o możliwość zaszczepienia się przeciw grypie.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

Jak wynika z danych GUS, w 2021 roku w aptekach i punktach aptecznych pracowało

26,1

tys. magistrów farmacji i

32,2

tys. techników farmaceutycznych. Według danych kampanii „Farmacja jest kobietą" oba te zawody są mocno sfeminizowane –

83

proc. osób z tytułem magistra farmacji i

94,3

proc. techników farmaceutycznych stanowią kobiety. Co istotne, oba też cieszą się wysokim poziomem zaufania społecznego. Dlatego ich kompetencje są sukcesywnie rozwijane, m.in. dzięki przyjętej w ubiegłym roku nowelizacji ustawy o zawodzie farmaceuty.

REKLAMA

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 3966cdca41

TA WIEDZA MOŻE POMÓC W OSZCZĘDZANIU

W każdym domu jest statystycznie kilkanaście, a nierzadko nawet kilkadziesiąt urządzeń elektronicznych. Z badania IBRIS przeprowadzonego dla PKEE wynika, że Polacy nie do końca wiedzą, które z nich zużywają najwięcej energii, a co za tym idzie – które generują najwyższy koszt.

Polacy nie są do końca świadomi, które urządzenia elektroniczne w domu bądź mieszkaniu pobierają najwięcej energii. Nie wiedzą też, że nawet drobne zmiany dotyczące korzystania z takich sprzętów mogą się przełożyć na wysokość rachunków – wynika z badań IBRiS dla Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Przykładowo, gotując w czajniku elektrycznym tylko taką ilość wody, która faktycznie jest potrzebna, można zaoszczędzić w skali roku ok. 32 zł. To wydaje się niewiele, ale zsumowane drobne oszczędności w odniesieniu do każdego z domowych sprzętów potrafią obniżyć rachunki o kilkaset złotych rocznie – podkreślają eksperci PKEE.

– Nie mamy wpływu na czynniki, które kształtują ceny energii, ale na wysokość rachunków już tak. Dlatego teraz, w momencie dużej niepewności dotyczącej wysokości cen węgla, gazu i prądu, powinniśmy sami się zmobilizować i podjąć działania, dzięki którym wpływ cen energii nie będzie dla nas aż tak dotkliwy – mówi Maciej Maciejowski z Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej.

Ze względu na kryzys energetyczny i wysokie ceny nośników energii nadchodzący sezon jesienno-zimowy ma być w Polsce najcięższy od wielu lat.

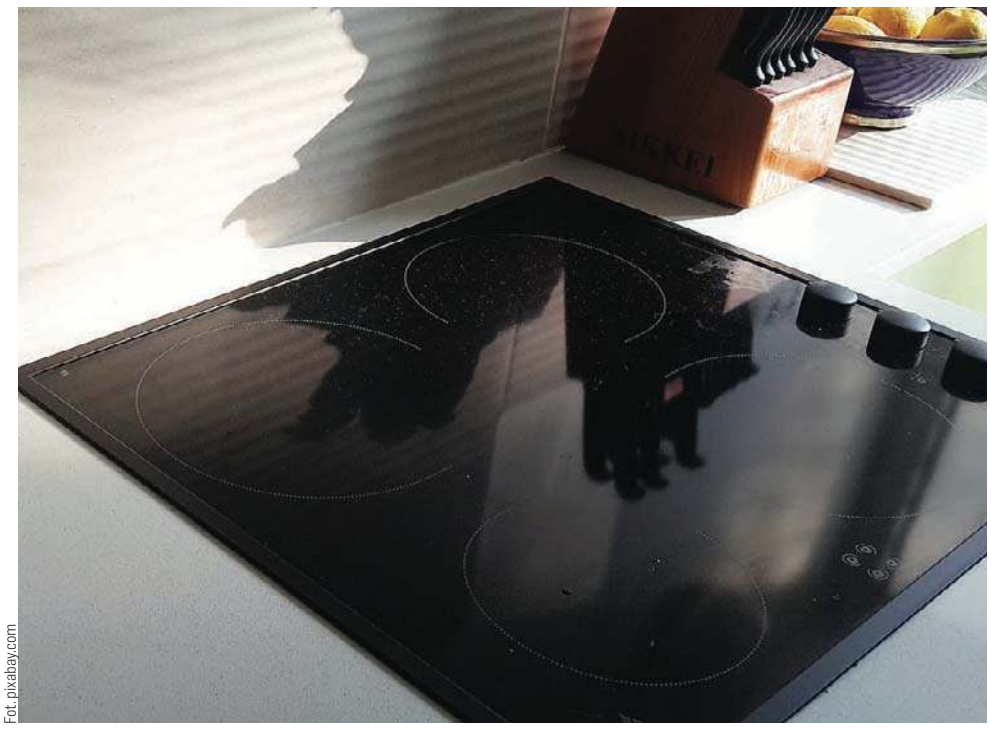

Fot. pixabay.com

Kuchenka elektryczna pobiera średnio 1,480 kWh rocznie

Jak pokazało wrześniowe badanie UCE Research dla Business Insidera, już 67,9 proc. Polaków szykuje się na ten czarny scenariusz i zamierza wdrożyć oszczędności. Co piąty planuje utrzymywać niższą niż do tej pory temperaturę w mieszkaniu/domu, a podobny odsetek (18,3 proc.) – pilnować wyłączania świateł w pomieszczeniach, z których nikt nie korzysta. Prawie co 10. uczestnik badania zamierza też rzadziej korzystać z najmniej potrzebnych sprzętów elektrycznych.

– Jeśli przyłożymy więcej uwagi do codziennego korzystania z urządzeń elektrycznych, jesteśmy w stanie ustabilizować wysokość rachunków za energię. Nie chodzi oczywiście o rygorystyczne ograniczenie lub całkowitą rezygnację, ale o racjonalne używanie, przekładające się na ograniczenie zużycia prądu, a w efekcie wysokość naszego rachunku – mówi Maciej Maciejowski.

Jak wskazuje, w każdym domu jest statystycznie kilkanaście, a nierzadko nawet kilkadziesiąt urządzeń elektronicznych. Z badania IBRIS przeprowadzonego dla PKEE wynika, że Polacy nie do końca wiedzą, które z nich zużywają najwięcej energii, a co za tym idzie – które generują najwyższy koszt.

Za najbardziej energochłonną uważają klimatyzację, na którą wskazała prawie połowa badanych (47 proc.). Dalej znalazły się: płyta indukcyjna (27 proc.), piekarnik i czajnik elektryczny (26 proc.). Co czwarty badany wskazał lodówkę, a na kolejnych miejscach znalazła się m.in. pralka i suszarka do ubrań (po 17 proc.).

Ranking urządzeń domowych pobierających najwięcej energii elektrycznej, który opracował portal enerad.pl, pokazuje jednak, że te wskazania tylko częściowo pokrywają się z rzeczywistością. W przypadku przeciętnego gospodarstwa domowego, które korzysta z taryfy G11, najwięcej prądu pobiera bowiem kuchenka elektryczna. To średnio 1,480 kWh rocznie, które przekłada się na koszt 888 zł. Dalej plasują się bojler elektryczny (ponad 600 zł rocznie) oraz czajnik elektryczny, zmywarka do naczyń i lodówka. Roczny koszt eksploatacji każdego z tych trzech urządzeń oscyluje w granicach 150-175 zł.

– Aby zmniejszyć zużycie energii kuchenki elektrycznej, należy gotować pod przykryciem i dobierać średnicę garnka do pola grzewczego, żeby energia „nie uciekała". Natomiast włączony bojler elektryczny nieustannie podgrzewa wodę i zużywa przy tym energię. Dlatego warto go wyłączać, gdy nikogo nie ma w domu, albo wyposażyć w sterownik uruchamiający grzejnik z odpowiednim wyprzedzeniem – tłumaczy ekspert PKEE.

Analiza przygotowana przez Krajową Agencję Poszanowania Energii pokazuje, że gotując w czajniku elektrycznym tylko taką ilość wody, która faktycznie jest potrzebna, można zaoszczędzić w skali roku ok. 32 zł. Warto również pamiętać o tym, aby regularnie odkamieniać element grzewczy, ponieważ kamień wydłuża czas gotowania.

W przypadku lodówki kluczowe jest utrzymywanie w niej stałej temperatury 5°C, ponieważ jej każdorazowe obniżenie przy otwarciu drzwiczek powoduje, że zużycie energii wzrasta o ok. 5 proc. Planując zakup nowej lodówki, warto natomiast zwrócić uwagę na klasę efektywności i etykietę energetyczną urządzenia. Wybierając lodówkę klasy A zamiast D, można zaoszczędzić rocznie ok. 84 zł. Z kolei podjęcie decyzji o zakupie mniejszej zmywarki (45 zamiast 60 cm) przy 100 cyklach mycia rocznie pozwoli zaoszczędzić niemal 20 zł (50,40 zł zamiast 68,40 zł). Zmniejszenie temperatury prania z 60°C na 40°C przy 50 cyklach prania pozwoli zaoszczędzić 20 zł.

– Warto wdrożyć jak najwięcej takich dobrych nawyków przedstawionych przez ekspertów kampanii „Liczy się energia". Nie tylko w trosce o nasze portfele, ale i o środowisko – mówi Maciej Maciejowski.

„Liczy się energia" to kampania edukacyjna prowadzona przez Polski Komitet Energii Elektrycznej, która wyjaśnia, jak kształtują się ceny energii, jak przekładają się na rachunki za prąd i jak można zmniejszyć ich wysokość dzięki zmianie codziennych nawyków w korzystaniu ze sprzętów w gospodarstwach domowych.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

DOBRE RADY NA ODPADY, CZYLI BAJKOTERAPIA

W poniedziałek odbyła się premiera bajki "Dobre rady na odpady". Publikacja ma zachęcać najmłodszych do niemarnowania żywności i popularyzować ideę zero waste. Aby zminimalizować ilość odpadów powstałą przy produkcji oraz nie marnować papieru, książka dostępna jest tylko w formatach elektronicznych: ebook i audiobook. Autorem bajki jest Boguś Janiszewski, część merytoryczną stworzyła znana edukatorka ekologiczna Sylwia Majcher, zaś w nagraniach do audiobooka udział wzięła aktorka Katarzyna Pakosińska.

Książka "Dobre rady na odpady" składa się z trzech części: bajki, części bajkoterapeutycznej oraz części merytorycznej. Główni bohaterowie bajki to rodzeństwo króliczków — Grześ i Gabrysia. Poznając ich przygody dzieci uczą się, że w przypadku owoców i warzyw nie wygląd jest najważniejszy, lecz wnętrze, i jak najbardziej warto sięgnąć po banana w brązowe kropki czy lekko przywiędłą natkę pietruszki. Autorem opowieści jest Boguś Janiszewski - poczytny autor książek dla najmłodszych poruszających trudne, „dorosłe tematy" w przystępny dla dzieci sposób. Spod jego ręki wyszła cała seria "To, o czym dorośli Ci nie mówią", w skład której wchodzą takie pozycje jak np. "Klimat", "Śmieci" czy "Emocje".

Druga część publikacji poświęcona jest bajkoterapii - jest to proces pracy z książką, który składa się z trzech etapów: czytania, omawiania oraz ćwiczeń do bajki. Dzięki bajkoterapii budujemy więź z dzieckiem, wspieramy jego rozwój psychiczny i pomagamy w rozwiązywaniu problemów. W książce znalazły się opis czym jest bajkoterapia, jakie są jej cele, jakie mechanizmy psychologiczne zachodzą dzięki bajkoterapii, załączone są też dwa różne scenariusze do jej przeprowadzenia: dla nauczycieli i dla rodziców. Tę część opracowały Agnieszka Machnicka i Paulina Godek z Fundacji Zaczytani.org.

Ostatnią część, która nosi tytuł "Bez wyrzutów!", napisała Sylwia Majcher - edukatorka ekologiczna, dziennikarka, autorka bestsellera "Gotuję, nie marnuję. Kuchnia zero-waste po polsku". Wyjaśnia w niej, jak marnowanie jedzenia wpływa na środowisko i daje konkretne rady, w jaki sposób rozsądnie gospodarować żywnością.

Publikacja "Dobre rady na odpady" dostępna jest do pobrania za darmo pod linkiem: https://dobreradynaodpady.zaczytani.org/. Zostanie także rozesłana do ponad 14 000 placówek edukacyjnych w całej Polsce.

Publikacja powstała dzięki współpracy firmy Provident i Fundacji Zaczytani.org.

ŹRÓDŁO: AGNIESZKA.KRAJNIK@PROVIDENT.PL

eprasa.pl 3966cdca41

W SEZONIE ROŚNIE RYZYKO POŻARÓW

Sezon grzewczy to okres największego zagrożenia pożarowego. Ryzyko pożaru w sezonie grzewczym można zminimalizować dzięki regularnym przeglądom instalacji elektrycznej i przewodów kominowych.

Koszt takiej usługi to około 200 zł, ale strata całego dorobku w wyniku pożaru to już kilkaset tysięcy złotych. Okresowych kontroli instalacji i kominów wymaga też polskie prawo budowlane, ale w praktyce wielu właścicieli nieruchomości zaniedbuje ten wymóg, co może się okazać tragiczne w skutkach.

Ze względu na niższe temperatury i zwiększoną eksploatację urządzeń grzewczych w okresie jesienno-zimowym często dochodzi do awarii w samych urządzeniach i instalacjach, np. przez podłączanie do nich większej liczby piecyków. Dlatego ubezpieczyciele obserwują w tym czasie większą liczbę pożarów, szczególnie w domach jednorodzinnych ogrzewanych paliwem stałym, np. węglem, drewnem czy ekogroszkiem. Ich główną przyczyną jest zazwyczaj zapalenie się sadzy w kominie, popękana instalacja kominowa albo awaria urządzeń właśnie na skutek przeciążenia instalacji.

Jak wynika z danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, blisko połowa pożarów budynków mieszkalnych w Polsce jest spowodowana przeciążoną lub niesprawną instalacją albo nieprawidłową eksploatacją bądź wadami urządzeń grzewczych, przede wszystkim tych na paliwa stałe, ale

Fot. archiwum GO/BC

Przewody kominowe powinny być sprawdzane przynajmniej raz w roku

również elektrycznych czy gazowych. Liczba zgłaszanych do ubezpieczycieli szkód z tego tytułu w sezonie grzewczym rośnie nawet dwukrotnie.

Obok strat materialnych pożary w budynkach mieszkalnych stanowią duże zagrożenie dla życia i zdrowia domowników, ponieważ wiele z nich jest efektem działania urządzeń grzewczych bez nadzoru, np. w porze nocnej. Ryzyko pożaru w sezonie grzewczym można zminimalizować przede wszystkim dzięki regularnym przeglądom instalacji elektrycznej i przewodów kominowych.

Nie ma bezobsługowych aut, a w samochodach regularnie dokonujemy przeglądów. Tak samo nie ma bezobsługowych domów jednorodzinnych, które służyłyby nam pozostawione same sobie przez lata. Trzeba o nie dbać przez cały rok. Dlatego właśnie warto sprawdzić stan techniczny instalacji grzewczej przed sezonem jesienno-zimowym w trosce o bezpieczeństwo naszej rodziny i naszego mienia. Zwłaszcza że dom i to, co się w nim znajduje, jest często dorobkiem całego życia, a niektóre rzeczy, jak np. pamiątki rodzinne, mają też dla nas wartość sentymentalną.

W Polsce przepisy wręcz wymagają, aby instalacja elektryczna i przewody kominowe były poddawane okresowym kontrolom (co istotne, ten obowiązek obejmuje też instalację fotowoltaiczną).

ZGODNIE Z ART. 61 I 62 PRAWA BUDOWLANEGO TAKIE PRZEGLĄDY POWINNY SIĘ ODBYWAĆ MINIMUM CO PIĘĆ LAT, A OBOWIĄZEK DBANIA O STAN TECHNICZNY BUDYNKU SPOCZYWA NA JEGO WŁAŚCICIELU LUB ZARZĄDCY. JEDNAK W PRAKTYCE WIELU Z NICH ZANIEDBUJE TEN WYMÓG.

Niestety właściciele domów jednorodzinnych często zapominają o regularnym przeprowadzaniu przeglądów. Dlatego nie mają nawet informacji o ewentualnych usterkach, np. popękanym kominie, z powodu którego może dojść do pożaru i zniszczenia całego mienia.

Eksperci radzą, żeby dla bezpieczeństwa przeprowadzać przeglądy kominowe i kontrole instalacji nawet częściej, niż wymaga tego prawo – najlepiej przed każdym sezonem grzewczym.

PRZEWODY KOMINOWE POWINNY BYĆ SPRAWDZANE PRZYNAJMNIEJ RAZ W ROKU. WYJĄTKIEM SĄ TUTAJ NIERUCHOMOŚCI OGRZEWANE PALIWEM STAŁYM, NP. WĘGLEM. WTEDY PRZEGLĄDU POWINNIŚMY DOKONYWAĆ NAWET CZTERY RAZY W ROKU. NATOMIAST NIECO RZADZIEJ, BO DWA RAZY W ROKU, NALEŻY DOKONYWAĆ PRZEGLĄDU W PRZYPADKU NIERUCHOMOŚCI OGRZEWANYCH PALIWEM CIEKŁYM, NP. OLEJEM OPAŁOWYM.

Okresowe kontrole powinien każdorazowo przeprowadzać uprawniony do tego mistrz kominiarski albo elektryk posiadający świadectwa kwalifikacyjne i specjalistyczne urządzenia do przeprowadzania pomiarów z aktualnymi certyfikatami.

Usługa kominiarska to koszt około 200 zł, a strata całego dorobku w wyniku pożaru to może być nawet kilkaset tysięcy złotych.

Ważne jest również, żeby w sezonie grzewczym korzystać z urządzeń takich jak piecyki, kominki czy farelki zgodnie z zaleceniami producenta. Ich nieprawidłowa eksploatacja i lekceważenie zasad bezpieczeństwa także mogą być tragiczne w skutkach.

NIEKTÓRE KOMINKI BĄDŹ WKŁADY KOMINKOWE ŹLE ZNOSZĄ PALENIE MOKRYM DREWNEM CZY DESKAMI PO BUDOWIE NASĄCZONYMI SUBSTANCJAMI CHEMICZNYMI. DLATEGO WAŻNE, ŻEBY DO PALENIA W KOMINKACH UŻYWAĆ OKREŚLONEGO PALIWA, NP. DREWNA Z DRZEW LIŚCIASTYCH.

Pożar to jedno z podstawowych ryzyk, przed którego skutkami może ochronić ubezpieczenie nieruchomości. Obejmuje ono przede wszystkim elementy konstrukcyjne domu lub mieszkania, ale jego zakres można poszerzyć o tzw. ruchomości domowe. Zaliczają się do nich m.in. sprzęty codziennego użytku czy rzeczy osobiste (a więc meble, odzież, sprzęt RTV/AGD itd.).

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

CORAZ MNIEJ OSÓB KUPUJE TYLKO DLATEGO, ŻE COŚ JEST W PROMOCJI

W porównaniu z ubiegłym rokiem konsumenci znacząco ograniczyli robienie zakupów na zapas (38% versus 48% w 2021 r.) oraz kupowanie niepotrzebnych produktów (15% versus 21% w 2021 r.). Z roku na rok także coraz mniej konsumentów deklaruje, że zdarza im się robić zakupy nieplanowane tylko dlatego, że coś jest w promocji – wynika z najnowszego raportu Monitor Promocji 2022 ARC Rynek i Opinia.

Zdecydowanie najpopularniejszym rodzajem promocji jest od lat obniżka ceny – obecnie z tego typu promocji korzysta ponad 2/3 konsumentów (67%). Jednocześnie od 2018 roku zauważalna jest tendencja spadkowa korzystania z promocji „rozdawanie bądź dołączanie do innych produktów próbek" (z 43% w 2018 na 25% w 2022 r.), degustacji produktów (z 43% w 2018 na 28% w 2022 r.) oraz testowania produktów lub usług (z 26% w 2017 na 13% w 2022 r.). Wyraźnie widać, że badani starają się robić bardziej rozsądne i przemyślane zakupy oraz częściej korzystają z obniżek cen w porównaniu do lat poprzednich.

Patrząc na wyniki badania z poprzednich lat, systematycznie spada odsetek osób deklarujących, że zwiększyli konsumpcję, zaś w ciągu ostatniego roku widać, że wyraźnie spadł odsetek osób kupujących produkty, których nie potrzebowały czy też robiły zakupy na zapas.

W porównaniu z rokiem 2021 zmalał (z 39% w 2021 do 33% w 2022 r.) odsetek osób deklarujących pozytywne doświadczenia związane z udziałem w promocjach lub konkursach promocyjnych. Z drugiej strony niższy również jest odsetek osób, które mają negatywne doświadczenia z promocjami (28% w 2021 w porównaniu z 22% w 2022 r.).

Warto podkreślić, że na stosunek Polaków do promocji ma w dużym stopniu inflacja. Aż 25% osób przyznało, że ma teraz większe zaufanie do akcji promocyjnych.

Obecna sytuacja na rynku – wysoka inflacja, rosnące stopy procentowe i ceny choćby energii powodują, że Polacy coraz bardziej zaciskają pasa i starają się oszczędzać. Widać to w takich w ostrożniejszym i bardziej przemyślanym podejściu do wydawania pieniędzy oraz większym zaufaniu do promocji i większym zainteresowaniu nimi.

Z naszego badania wynika, że respondenci poświęcają dużo czasu na szukanie produktów i usług atrakcyjnych cenowo, jednocześnie unikają robienia zapasów. Badani podkreślali, że przed inflacją ich zakupy były dużo bardziej spontaniczne i impulsywne. Teraz dużo częściej zastanawiają się, czy dany produkt jest im rzeczywiście potrzebny. Co więcej, niektórzy przyznają, że rezygnują z produktów, które uznają za „luksusowe", takie jak np. lody, ciasta, słodycze.

Te wyniki są bardzo istotną wskazówką dla marek, jak kształtować swoją politykę promocyjną w tym trudnym dla konsumentów czasie.

Badania zostały zrealizowane w sierpniu 2022 r.

ŹRÓDŁO: RAPORT MONITORA PROMOCJI 2022 ARC RYNEK I OPINIA

eprasa.pl 3966cdca41

VII Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych

Górowo Iławeckie

24 września na Stadionie Miejskim w Górowie Iławeckim odbyły się VII Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych województwa warmińsko-mazurskiego. Mistrzami województwa zostały drużyny: OSP Galiny (pow. bartoszycki) wśród kobiet oraz OSP Lubstynek (pow. iławski) wśród mężczyzn. Obie drużyny będą reprezentować województwo warmińsko-mazurskie na Krajowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które odbędą się w 2023 roku.

Do rywalizacji stanęły najlepsze drużyny województwa: łącznie 27 drużyn, w tym 12 drużyn żeńskich oraz 15 drużyn męskich. Zawody składały się z dwóch konkurencji, tj. sztafety pożarniczej 7 x 50 m z przeszkodami oraz ćwiczenia bojowego. Zadaniem startujących było bezbłędne wykonanie każdej z konkurencji w jak najkrótszym czasie – każda pomyłka wydłużała ostateczny wynik drużyny. Stawką zawodów były okazałe puchary i medale ufundowane przez Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP druha Gustawa Marka Brzezina, Warmińsko-Mazurskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP nadbryg. Tomasza Komoszyńskiego oraz Prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie Pana Jarosława Bogusza. Puchary za najlepsze wyniki w ćwiczeniu bojowym kobiet i mężczyzn wręczył Burmistrz Górowa Iławeckiego Pan Jacek Kostka. Nagrody rzeczowe dla zwycięzców ufundował Marszałek Województwa, a także Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz firma Brandbull Polska. W przeprowadzeniu zawodów znacznie pomogło wsparcie finansowe udzielone przez Nadleśnictwa Bartoszyce, Górowo Iławeckie, Orneta, Wichrowo.

28 WRZEŚNIA

Erich i ja. Spotkanie autorskie z Darranem Andersonem

Olsztyn

Wieczór z irlandzkim pisarzem Darranem Andersonem autorem książki „Erich i ja", organizowany przez Fundację Borussia we współpracy z Marcelem Kruegerem. Darran Anderson w rozmowie z Marcelem Kruegerem opowie o swojej fascynacji postacią Ericha Mendelsohna, którego nazywa „człowiekiem, który zaprojektował jutro". Tematem spotkania będzie biografia światowej sławy architekta, pochodzącego z Olsztyna, a także jego słynne budowle, które powstały w różnych częściach świata.

Spotkanie w j. angielskim z tłumaczeniem na polski. Tłumaczenie: Claudia Wehmhoff.

Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2. Wstęp wolny

29 WRZEŚNIA

Spotkanie dla seniorów z cyklu Między dźwiękami: „Nie daj się oszukać".

Olsztyn

O bezpieczeństwie seniorów w sieci oraz na co dzień. Jak nie dać się oszukać w sieci i w domu, w sklepie i przez telefon, na co zwracać uwagę, gdzie szukać pomocy. Wymienimy się swoimi doświadczeniami i zdobędziemy nową wiedzę. Nasze spotkanie ubogaci występ żeńskiego zespołu wokalnego p/k A. Przegrockiej. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy: 89 524 90 34

Muzoteka, WBP, ul. 1 Maja 5, godz. 15:30.

29 WRZEŚNIA

EKObiblioteka: Porozmawiajmy o niemarnowaniu jedzenia

Olsztyn

Cykl spotkań, dzięki którym zwiększysz swoje kompetencje dotyczące ekologicznego życia. Marnotrawstwo jedzenia to coraz poważniejszy problem. Na trzecim spotkaniu porozmawiamy o jego konsekwencjach oraz o tym, jak nie marnować jedzenia i ograniczyć powstawanie resztek. Spotkanie z udziałem Aleksandry Laskowskiej, dietetykiem klinicznym. Zapisy do 26 września 2022 r., tel. 89 527 57 97, e-mail: wypozyczalnia@wbp.olsztyn.pl

Pokój z widokiem (II piętro) Stary Ratusz, ul. Stare Miasto 33, godz. 16:30.

30 WRZEŚNIA

Wernisaż wystawy fotografii „Kobieta wobec Sacrum" Andrzeja Ziółkowskiego i spotkanie autorskie

Olsztyn

Wystawa „Kobieta wobec sacrum" zabiera nas do świata wielkich religii. Bohaterki fotografii łączy pragnienie kontaktu z sacrum. Andrzej Ziółkowski pokazuje je w momentach głębokich przeżyć duchowych – żarliwej modlitwy, uniesienia duchowego czy próby zespolenia z Praźródłem. Zdjęciom towarzyszą teksty wybrane ze świętych ksiąg ich religii. I chociaż opowiedziane historie kobiet dzieli tysiące lat i tysiące mil, nie sposób nie zauważyć podobieństw doświadczeń ich losu.

Andrzej Ziółkowski jest z pochodzenia gdynianinem. Po wielu latach pracy w przemyśle elektronicznym, z tego 20 lat w międzynarodowym koncernie w Singapurze, od roku 2005 oddaje się swej pasji fotografowania. Przez wiele lat przemierzał kraje Azji Południowo-Wschodniej, Indie, Nepal i Tybet, starając się uchwycić w fotografii uniwersalny wymiar ludzkiej duchowości, bez względu na religijną przynależność. Jest autorem albumów The Inward Moment. Człowiek wobec sacrum i Universal Wisdom, Wieczysta Mądrość (Boni Libri, Lublin 2021, 2022).

Prowadzenie: Alicja Kulik

Spotkanie autorskie: 18.30 sala pod amfiteatrem.
Wstęp wolny

30 WRZEŚNIA

Nie kiepuj do wody! Music Festival

Sztynort

Celem „Nie kiepuj do wody!" jest zwrócenie uwagi na ochronę ekosystemów wodnych, zwłaszcza wśród osób spędzających czas na i nad zbiornikami wodnymi. Poprzez organizację festiwalu muzycznego organizatorzy chcą budować świadomość ekologiczną wśród turystów i mieszkańców. W tym roku w Sztynorcie wystąpią Kuba Kęsy i Recykling Band.

Start o godz. 20.

30 WRZEŚNIA

Spektakl „Więcej niż wiatr"

Olsztyn

Prezentacja spektaklu „Więcej niż wiatr" w reżyserii Zbigniewa Waszkielewicza oraz wykonaniu Teatru IOTA. Czytelnia Czasopism (parter) Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 18.

Wstęp wolny

30 WRZEŚNIA

Recital organowy

Olsztyn

Marek Stefański – organy, Jagienka Perlikiewicz-Kass – prowadzenie

W programie:

François d'Agincour (1684-1758) – Suite pour orgue: Plein jeu, Basse de Trompette, Recit de Nasard, Tierce en taille, Dialogue des Flutes, Fond d'orgue, Fugue, Gigue

Johann Sebastian Bach (1685-1750) – „Vater unser im Himmelreich" BWV 216 (opr. M. Stefański)

Johann Heinrich Buttstett (1666-1727) – Toccata in F („Musikalische Klavierkunst und Vorratskammer")

Ferenc Liszt (1811-1886) – Psalm 121 z Księgi Psalmów Króla Dawida (opr. M. Stefański)

Feliks Nowowiejski (1877-1946) – Fantazja polska „Pasterka na Wawelu" op. 9 nr 1

Joseph Haydn (1732-1809) – Adagio i Rondo G-dur („Stuecke fuer Floetenuhr")

Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci"

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież o nim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz.

Wstęp wolny

1 PAŹDZIERNIKA

Koncert Stach Bukowski

Olsztyn

Grupę tworzy Stach, który doskonale łączy rolę wokalisty i perkusisty, Agnieszka - świetna basistka oraz Robert - wirtuoz gitary. Grają muzykę z rockandrollowym polotem i mają ucho do chwytliwych melodii. Na scenie dają prawdziwego ognia, a ich koncerty nasycone są beztroską energią i dobrą zabawą. Podczas występu zespół zaprezentuje materiał, który znalazł się na ich ostatnio wydanej EPce „Chwila". Nie zabraknie również starszych kawałków, które podbiły radiowe listy przebojów oraz serwisy streamingowe.

Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

TEDI i szmaragdowa tablica / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:10, 11:00, 13:15, 14:50, 16:15, 17:00, 18:30; JOHNNY: 10:45, 13:50, 15:30, 17:30, 18:15, 20:15, 21:00; NIE MARTW SIĘ, KOCHANIE / napisy: 10:20, 13:30, 15:15, 18:00, 20:40; AVATAR / napisy: 20:00; AVATAR / dubbing: 14:10; AVATAR / napisy / 3D: 16:30; AVATAR / dubbing / 3D: 10:15; SIEROTA. Narodziny zła / napisy: 19:15, 21:30; ZOŁZA: 16:40, 19:00, 21:20; GULIWER / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:00, 14:30; THE TWIN / napisy: 16:00, 20:50; PATRZ JAK KRĘCĄ / napisy: 13:40, 21:10; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 11:50; KING: Mój przyjaciel lew / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:15; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 13:00; ORLĘTA. Grodno '39: 18:40; SZCZĘŚCIA CHODZĄ PARAMI: 11:20

eprasa.pl 3966cdca41

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

136 LAT 1886 2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM, szczenięta owczarki niemieckie długowłose z rodowodem, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel. 503-103-703

do wynajęcia

DWUPOKOJOWE w centrum z balkonem I piętro, 505-669-918

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE , 503-103-703

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym Zakwaterowanie Tel. 510122909, 510122909

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

RYBY sprzedaż: karpia konsumpcyjnego i kroczka, narybek amura i tołpygi, 669-483-895.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

nadajogłoszenie.pl

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-NM-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.
Emily Dickinson

Panu

Wojciechowi Krawczykowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają Prezes, Dyrektor oraz wszyscy współpracownicy z Sądu Rejonowego w Olsztynie

Łączymy się z Panem i Pana Rodziną w bólu po śmierci tak bliskiej osoby.

245022opb1-a-M

Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur,
Bóg jako bramę...

Walter Flex

mp-otbr-6786b-M

Koleżance

Ewie Niemcunowicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja i Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 29 im. Jana Liszewskiego w Olsztynie

243522opb1-a-M

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami.

Drogiemu Koledze

Tomaszowi Wasilakowi

oraz Jego Bliskim

wyrazy szczerego współczucia, słowa otuchy oraz wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

244622opb1-A -P

Drogiemu Koledze

Mirosławowi Zawadzkiemu

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci kochanej

Teściowej

składają koleżanki i koledzy emeryci z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

243122opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

380-mp-otbr-6786a-M

Panu Andrzejowi Mierzejewskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy Katedry Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli Instytutu Geodezji i Budownictwa Wydziału Geoinżynierii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

243722opb1-a-M

eprasa.pl 3966cdca41

4522opb1-A -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 26 września 2022 r. odeszła od nas na zawsze w wieczną drogę

ś. † p.

lek. Irena Rudzka-Orłowska

Wspaniały Pediatra, Nestorka, Pionierka i Twórca nefrologii dziecięcej na Warmii i Mazurach, była wieloletnia Ordynator i Konsultant z zakresu nefrologii w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie, Wyjątkowy Człowiek, o wysokich kwalifikacjach zawodowych i etycznych, ceniona i szanowana Lekarka, wieloletnia Członkini zarządu Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, Nauczycielka wielu pokoleń olsztyńskich pediatrów, którzy zachowają Ją we wdzięcznej pamięci, uhonorowana za całokształt działalności licznymi odznaczeniami, m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, „Zasłużonym dla Warmii i Mazur", „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia". Zostawiła niezatarty ślad w olsztyńskiej pediatrii i nefrologii dziecięcej.

Cześć Jej pamięci!

Z Rodziną Zmarłej

łączymy się w żalu i składamy Jej wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, lekarze i pracownicy Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

244522opb1-a-M

Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

380-mp-otbr-6786c-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 23 września 2022 r. odszedł od nas w wieku 75 lat Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Henryk Witkowski

emerytowany oficer Wojska Polskiego.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 września 2022 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. św. Jakuba (katedra) przy ul. Staszica, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu rodzina

244222opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 września 2022 r. odeszła od nas po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 75 lat nasza kochana Mama, Siostra i Babcia

ś. † p. Barbara Kuzimowicz

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 29 września 2022 r. o godz. 13.00 mszą świętą żałobną w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza, skąd nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

243922opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 września 2022 r. odeszła od nas w wieku 97 lat Nasza Kochana Mama, Babcia i Teściowa

ś. † p. Jadwiga Mierzejewska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 29 września 2022 r., o godz. 10.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Matki Boskiej Saletyńskiej przy ul. Morskiej w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

244422opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 września 2022 r. odeszła od nas nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Gertruda Gabryela Jankowska

z domu Piłat.

Żyła 100 lat, 6 miesięcy i 10 dni. Będzie przez nas wspominana jako dobry, kochany i wspaniały Człowiek.

Została pochowana w rodzinnym grobowcu na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Córki z rodzinami

243822opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 26 września 2022 r. zmarł nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek, Wujek i Szef

ś. † p.

Sławomir Szymański

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 października 2022 r. o godz. 13.30 Mszą Świętą w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.

Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

244922opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi, chirurga szczękowego

lek. dent.

Sławomira Szymańskiego

Wspaniały Człowiek, wybitny specjalista ceniony przez pacjentów, niezwykle zasłużony dla środowiska medycznego, zawsze solidny i odpowiedzialny.

Wciąż trudno uwierzyć, że nie ma Go już z nami.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

244022opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

eprasa.pl 3966cdca41

DZIŚ FINAŁ KOBIECEGO PUCHARU

PIŁKA NOŻNA\\\ Na nowym stadionie w Biskupcu dzisiaj zostanie rozegrany finał kobiecego Wojewódzkiego Pucharu Polski, natomiast w październiku odbędzie się tam międzynarodowy turniej kobiet U-15 z udziałem Polski, Litwy, Islandii i Turcji.

Wojewódzki Puchar Polski kobiet w naszym województwie nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Nie ma co się jednak dziwić, skoro kobiecych sekcji na Warmii i Mazurach jest jak na lekarstwo. W poprzednich latach istniało ich zdecydowanie więcej, jednak obecnie tylko w Olsztynie są dwa kluby, w tym jeden uczestniczący w rozgrywkach seniorskich. Kiedyś istniała nawet liga wojewódzka, ale teraz nie ma w niej komu grać.

W efekcie w dzisiejszym finale Stomilanki II Olsztyn zmierzą się ze Stomilem Olsztyn, bo pierwszy zespół Stomilanek z urzędu ma zagwarantowany udział w Pucharze Polski na szczeblu centralnym. Z kolei Stomil nie uczestniczy w żadnych rozgrywkach seniorskich, a wszystkie jego siły są kierowane na rozgrywki Centralnej Ligi Juniorek.

- DLA MOJEGO ZESPOŁU TO FAJNA OKAZJA DO RYWALIZACJI Z SENIORKAMI - MÓWI MAREK MALESZEWSKI, TRENER STOMILU. - CAŁY CZAS MAM ZESPÓŁ W BUDOWIE, WIĘC KAŻDE TAKIE SPOTKANIE JEST DLA NAS WAŻNE.

Bardzo byśmy chcieli powtórzyć sukces z poprzedniego roku, ale wiemy, że będzie bardzo trudno, ponieważ Stomilanki mają być wzmocnione piłkarkami, które na co dzień grają w I lidze. Liczymy na fajne spotkanie na fajnym obiekcie.

Fot. Artur Szczepański

Pierwszoligowe Stomilanki z urzędu mają zagwarantowany udział w w Pucharze Polski na szczeblu centralnym, dlatego w Biskupcu zagrają ich rezerwy

Wejście na dzisiejszy finał jest darmowe. Mecz będzie miał podniosły charakter, bo zostanie rozegrany przy sztucznym oświetleniu. Organizatorzy, czyli Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej, pierwszy gwizdek sędziego wyznaczyli na godzinę 18. Na zwycięzcę rywalizacji czeka okazały puchar oraz czek na 5 tysięcy złotych. Rok temu finał odbył się na stadionie Warmii Olsztyn i wtedy piłkarki Stomilu wygrały 4:0 ze Stomilankami. Potem młode zawodniczki Stomilu dzielnie spisywały się w centralnej fazie Pucharu Polski, w którym doszły do 1/8 finału, odpadając dopiero po porażce z I-ligowym Rekordem Bielsko-Biała.

Natomiast od 3 do 9 października Biskupiec będzie jedną z dwóch aren - druga to Kętrzyn - międzynarodowego turnieju UEFA WU-15 Development 2022, w którym kobieca reprezentacja Polski do lat 15 będzie rywalizować z rówieśniczkami z Islandii, Litwy i Turcji. Baza noclegowa wszystkich reprezentacji zostanie zorganizowana w Mrągowie. Wstęp na mecze będzie bezpłatny, ale wcześniej trzeba odebrać wejściówkę. **EM**

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Węgrzy byli o krok od zajęcia pierwszego miejsca w grupie 3 Dywizji A Ligi Narodów, co dałby im prawo gry w Final Four. W ostatnim meczu Węgrów satysfakcjonował remis, ale nie z Włochami takie numery! W 27. min w Budapeszcie do siatki gospodarzy trafił Raspadori, a pięć minut po przerwie na 2:0 podwyższył Dimarco. Tym samym Włosi rzutem na taśmę zapewnili sobie udział w Final Four. W drugim meczu tej grupy Anglia zremisowała 3:3 z Niemcami (Shaw 72, Mount 75, Kane 83 k - Gündoğan 52 k, Havertz 67, 87). Anglicy niespodziewanie zajęli ostatnie miejsce i spadli do Dywizji B.

Grupa A3

1. Włochy	11	8:7
2. Węgry	10	8:5
3. Niemcy	7	11:9
4. Anglia	3	4:10

SPORTY MOTOROWE\\\ Zbigniew Staniszewski w Fordzie Fiesta RX nie ukończył rundy rallycrossowych mistrzostw Europy strefy centralnej, która odbyła się na torze w Nyirad. Zgodnie z zapowiedzią olsztyński kierowca wystartował na Węgrzech dosyć asekuracyjnie. Miał zdobyć ważne punkty i nie ryzykować rozbicia samochodu. Plan się jednak nie powiódł, w efekcie po raz pierwszy od trzech lat Staniszewski wrócił z zawodów na tarczy. W wyniku kontaktu z samochodem rywala, do którego doszło na prostej startowej, jego auto uległo awarii i „Stanik" nie ukończył biegu półfinałowego. Dzięki temu Czech Ales Fucik odrobił 10 punktów do Polaka, ale przewaga Staniszewskiego nadal jest bardzo okazała i dwie rundy przed końcem olsztyński kierowca jest bliski obrony tytułu mistrza Europy strefy centralnej.

- Zakończyłem biegi kwalifikacyjne na piątym miejscu - przyznał Staniszewski. - W stawce 14 supercarów i na torze, którego wcześniej nie znałem, jest to dobry wynik. Zgodnie z planem nie angażowałem się w bezpośrednie pojedynki. Węgrzy byli bardzo agresywni, jechali tu już trzeci raz w tym roku, więc nie chciałem przeszkadzać im w ich krajowej rozgrywce. Udawało mi się to jednak tylko do czasu... Feralny okazał się półfinał. Co prawda wygrałem start, ale tuż przed pierwszym zakrętem doszło do kontaktu mojego samochodu z autem Węgra Mate Benyo, czyli głównego kandydata do zwycięstwa. W efekcie uderzenia zerwał się sworzeń mocujący lewe tylne koło, które zaczęło się przesuwać we wszystkich kierunkach. Po kilometrze musiałem się zatrzymać, bo dalsza jazda była niebezpieczna. Poza tym nie można jechać szybko z luźnym kołem, które ledwo trzyma się nadwozia. Koniec końców nie ukończyłem półfinału, więc nie mogłem wziąć udział w biegu finałowym. W tej sytuacji Fucik, mój główny rywal, pojechał w finale i zdobył dziesięć punktów więcej, ale moja przewaga nadal jest solidna, bo wynosi 37 punktów. Dlatego chociaż zawody nie poszły po mojej myśli, to wróciłem do domu w dobrym humorze. Teraz trzeba się dobrze przygotować do Słowacji za dwa tygodnie i będzie wszystko dobrze.

Fot. archiwum teamu

Po 9 rundach Zbigniew Staniszewski ma 37 punktów przewagi nad wiceliderem

- **Klasyfikacja generalna mistrzostw Europy strefy centralnej (klasa supercars po 9 rundach):** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 175 pkt; 2. Ales Fucik (Volkswagen Polo) - 138; 3. Łukasz Złotnicki (Ford Fiesta Proto) - 77.

BIEGI\\\ 16 października odbędzie się XV Półmaraton Ełcki. - Jest to najlepsza impreza do rozpoczęcia swojej biegowej przygody - nie ma wątpliwości Paweł Żuk, dyrektor miejscowego MOSiR-u. - Mamy nadzieję, że mimo trudnych czasów, które dotykają sport z każdej możliwej strony, pasjonatów biegania nie zabraknie podczas naszego półmaratonu. Przedsięwzięcie wymaga wielu prac logistycznych, ale mając takich partnerów, jak prezydent Ełku Tomasz Andrukiewicz i wójt gminy Ełk Tomasz Osewski, można góry przenosić! Informacje i zapisy na stronie www.mosir.elk.pl. Jednak zapisać się będzie można także w dniu imprezy w biurze zawodów (Centrum Edukacji Ekologicznej przy ul. Parkowej 12).

- Program zawodów, g. 8-11.15: przyjmowanie zgłoszeń i wydawanie numerów startowych; g. 11:55 – uroczyste otwarcie biegu; g. 12 – start; g. 14 – piknik; g. 15 – uroczyste zakończenie biegu i wręczenie nagród.

Rys. Zbigniew Piszczako

SPORT W TV\\\ **Kolarstwo.** Tour of Croatia (15 Eurosport 1)

- **Koszykówka.** Liga niemiecka: Alba Berlin - Veolia Towers Hamburg (19 Sportklub); liga hiszpańska: Basquet Girona - Real Madryt (20.55 Canal+ Sport, 21 Sportklub)
- **Piłka ręczna.** PGNiG Superliga: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - Grupa Azoty Unia Tarnów (17.55 TVP Sport); Liga Mistrzów: Aalborg Handbold - Łomża Industria Kielce (20.40 Eurosport 1)
- **Siatkówka.** Mistrzostwa świata kobiet: Chiny - Japonia (14.05 Polsat Sport News), Brazylia - Kolumbia, Turcja - Dominikana (14.50, 17.20 Polsat Sport), Polska - Korea Południowa (20.20 Polsat Sport, 20.30 TVP Sport)
- **Snooker.** Turniej British Open (14 Eurosport 2, 22.30 Eurosport 1)
- **Żużel.** Liga szwedzka, rewanżowy mecz finałowy: Eskilstuna Smederna Speedway - Lejonen Speedway (18.55 Eleven Sports 1). **DRYH**

eprasa.pl 3966cdca41

GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY W BEZLEDACH

SPORTY WALKI\\\ W sobotę o godz. 19 w Bezledach rozpocznie się gala Duet 25 Fight Night/Battle Of Barcja 2. W walce wieczoru, której stawką będzie pas federacji DFN, Michał Kuźniak z Bartoszyc zmierzy się z Filipem Miszczakiem z Gdańska.

W programie sobotniej gali jest osiem pojedynków - wyjaśnia Tomasz Biernacki, prezes federacji DFN. - Dwie w formule full contact, jedna na zasadach boksu zawodowego i pięć w K-1, z tym że jedna z nich odbędzie się w formule low-kick, czyli bez ataków kolanami - dodaje Biernacki, który organizuje imprezę przy współpracy Tomasza Zaręby, prezesa i trenera Bartoszyckiej Szkoły Taekwondo. - Jest to już moja 25. gala, jedną z nich zrobiłem nawet w Londynie, a teraz przyszedł czas na Bezledy - stwierdza Biernacki.

Sobotnie emocje zostały podzielone na dwie części - o godz. 10.15 rozpocznie się amatorski turniej o puchar DFN (wstęp wolny), natomiast początek profesjonalnej gali zaplanowano na godz. 19 (ta część imprezy jest już biletowana).

- W pucharze przewidujemy rozegranie około 50 walk w różnych grupach wiekowych od kadetów młodszych po seniorów - wylicza Tomasz Biernacki. - Kilka najciekawszych finałów wejdzie do karty przedwstępnej wieczornej gali. Myślę, że będą to trzy-cztery walki.

Punktem kulminacyjnym wieczoru będzie ostatni pojedynek, w którym o pas federacji DFN powalczą Michał Kuźniak (Bartoszycka Szkoła Taekwondo) i Filip Miszczak (Underground Gym Gdańsk). Będzie to walka zawodowa w formule K1 (trzy trzyminutowe rundy). - Obaj to bardzo dobrzy zawodnicy - zachwala prezes federacji DFN. - Michał ma wiele sukcesów w rywalizacji amatorów, natomiast Miszczak do tej pory brał udział przede wszystkim w walkach zawodowych.

Fot. organizatorzy

Walka Kuźniak - Miszczak zakończy galę w Bezledach, natomiast wcześniej kibice zobaczą w akcji m.in. reprezentantów Polski rywalizujących o przepustkę do mistrzostw Europy seniorów w full-contakcie. - Z czterech kadrowiczów, którzy powalczą o przepustkę, dwóch jest bardzo utytułowanych - twierdzi prezes Biernacki. - Białecki to multimedalista, jest m.in. amatorskim i zawodowym mistrzem Polski w full-contakcie. Z kolei Krasoń jest wicemistrzem świata seniorów i zawodowym mistrzem Europy. A przecież są jeszcze bracia Kuźniakowie, którzy też na swoim koncie mają wiele sukcesów (w 2018 roku Sebastian Kuźniak został mistrzem świata juniorów w kick-boxingu - red.). Do sprzedania zostało jedynie około 50 biletów, można je zarezerwować telefonicznie (602 799 716 - red.) lub kupić w kasie hali w Bezledach tuż przed imprezą, o ile jeszcze jakieś jeszcze będą - zachęca Tomasz Biernacki. - Warto przyjść, bo organizacja gali będzie w pełni profesjonalna, czyli będą telebimy, światła, specjalnie przygotowane grafiki, muzyka, piękne hostessy oraz oczywiście efektowne prezentacje zawodników - dodaje organizator gali, na koniec dziękując wójtowi gminy Bartoszyce (Andrzej Dycha) za finansową pomoc w organizacji gali.

ARTUR DRYHYNYCZ

KARTA WALK GALI W BEZLEDACH

- MARCIN BOJARUN (FIGHTER NOWA SÓL) - PAWEŁ JAKUBOWSKI (WM WARRIORS OLSZTYNEK) K1 (3x2 minuty), kat. wagowa - 86 kg
- MAKSYM DAMPS (DUET GDAŃSK) - CEZARY PIWOWAREK (FIGHT CENTER DOBRE MIASTO) Low-kick (3x2 minuty), kat. wagowa - 91 kg
- PATRYK MOŻDŻYŃSKI (SPORTY WALKI POZNAŃ) - MATEUSZ BIAŁECKI (SMOK TORUŃ) Walka eliminacyjna do mistrzostw Europy, Full-contact (3x2 minuty), kat. wagowa - 67 kg
- ROBERT KRASOŃ (TOM CENTER PIOTRKÓW TRYBUNALSKI) - BŁAŻEJ CISŁOWSKI (BAŁTYK KOSZALIN) Walka eliminacyjna do mistrzostw Europy, Full-contact (3x2 minuty), kat. wagowa - 86 kg
- BARTOSZ SŁODKOWSKI (GORILLA GŁUBCZYCE) - JAN PELAK (JINCHUURIKI GYM OLSZTYN) K1 (3x2 minuty)
- SEBASTIAN KUŹNIAK (BARTOSZYCKA SZKOŁA TAEKWONDO) - WIKTOR FRASER (CFC OLSZTYN) K1 (3x2 minuty), kat. wagowa + 91 kg
- DAWID ROJDA (DUET GDAŃSK) - MATEUSZ PIETRZAK (FIGHT CENTER DOBRE MIASTO) Walka na zasadach boksu zawodowego (4x3 min)
- MICHAŁ KUŹNIAK (BARTOSZYCKA SZKOŁA TAEKWONDO) - FILIP MISZCZAK (UNDERGROUND GYM GDAŃSK) Walka wieczoru o pas federacji DFN, K1 (3x3 min), kat.wagowa +91 kg

SEZON FAJNIE JEST ZACZĄĆ OD ZWYCIĘSTWA

SZERMIERKA\\\ Podczas I Pucharu Polski juniorów w Koninie zwycięstwo odniosła Aniela Kozłowska, utalentowana szablistka olsztyńskiego Hajduczka.

Nie można lepiej rozpocząć sezonu, jak od zwycięstwa - uśmiecha się Adam Sobczyk, prezes Hajduczka. - Aniela zrobiła to w świetnym stylu, pokonując rywalki w kolejnych walkach pucharowych. Przyjemnością było oglądanie jej rywalizacji, kiedy widzi się coraz dojrzalszego sportowo człowieka - podkreśla prezes i przypomina, że Aniela w tym sezonie jest najmłodszym rocznikiem w tej kategorii wiekowej. - Także jest to ogromny sukces naszej szablistki. Oczywiście pamiętajmy, że to początek sezonu, przed nami wiele turniejów, ciężkich treningów i pracy, walki o kwalifikacje na mistrzostwa Europy i świata. Jednak cieszmy się tu i teraz, bo mamy pierwszy w historii klubu wygrany Puchar Polski juniorów - nie ukrywa satysfakcji Sobczyk. A powody do radości ma spore, bo w Koninie bardzo dobrze zaprezentowali się również chłopcy - Krzysztof Dowgierd dotarł do ćwierćfinału, zajmując 5. miejsce.

W sumie na planszach rywalizowało 55 szablistów i 56 szablistek, w tym olsztynianie: Aniela Kozłowska, Julia Mikulska-Bąk, Elżbieta Mejłun, Antonina Dobies, Marta Rozmus, Krzysztof Kowalczyk i Paweł Zastawny.

Po walkach grupowych wszystkie zawodniczki awansowały do fazy play-off. Kozłowska, po przegranych dwóch walkach w grupie, była rozstawiona dopiero na 14. miejscu, w efekcie na drodze do finału miała bardzo trudne przeciwniczki. W pierwszym starciu pewnie pokonała 15:3 Julię Borowik (UKS 13 Białystok), po czym trafiała na szablistki Zagłębia Sosnowiec, wygrywając 15:11 z Karoliną

Fot. archiwum klubu

Olsztyńscy szabliści w Koninie. W środku stoi Aniela Kozłowska

Hofman i 15:9 z Zuzanną Lenkiewicz (liderka klasyfikacji juniorek w Polsce!). W półfinale olsztynianka pokonała 15:12 Zuzannę Poradę, by w finale ograć 15:11 jej siostrę Paulinę Poradę.

- Nie spodziewałam się, że mój pierwszy start jako juniorki zakończę zwycięstwem Pucharu Polski - przyznała Aniela Kozłowska. - Początek turnieju nie należał do najlepszych, jednak wiem, że to walki pucharowe decydują o końcowym wyniku. Przegrywasz, odpadasz - uśmiecha się Aniela, którą wspiera olsztyńska firma Sprint. - Z pojedynku na pojedynek czułam się pewniej, realizowałam założenia, które przekazali mi trenerzy Adam Sęczek i Mikołaj Grzegorek. Wynik świadczy o tym, że zrobiłam to bardzo dobrze - komentuje z uśmiechem Aniela. Jej zwycięstwo to pierwszy krok ku wywalczeniu kwalifikacji na mistrzostwa Europy i świata. - Czy się uda? Sezon jest długi, mamy wiele startów. To zwycięstwo napawa optymizmem, jednak trzeba zachować realizm. Z pewnością nie będzie łatwo - dodaje szablistka.

Z pewnością udany start zaliczyli także Krzysztof Dowgierd i Paweł Zastawny. Krzysztof pewnie wygrał wszystkie walki w grupie, a w drodze do ćwierćfinału pokonał 15:7 Aleksandra Makowskiego (Grodziski Klub Szermierczy) i 15:14 Filipa Józefowskiego (AZS AWF Katowice), by w ćwierćfinale uznać wyższość Konstantego Kutka (Victor Warszawa), przegrywając 10:15. Potem w walce o najlepszą ósemkę turnieju Paweł przegrał jeszcze 7:15 z Aleksandrem Denkiewiczem (Szabla Ząbki).

Warto przypomnieć, że Aniela Kozłowska jest uczennicą XIII Liceum Ogólnokształcącego Katolickiego im. Świętej Rodziny w Olsztynie, którego organ prowadzący realizuje obecnie inwestycję Warmińsko-Mazurskie Centrum Szermierki i Kultury Fizycznej. - Sukcesy naszych uczniów zdecydowały, że postanowiliśmy stworzyć dla nich jak najlepsze warunki rozwoju. Pragniemy, by to miejsce gromadziło jak największą liczbę młodych, dla których sport jest pasją życia lub sposobem na aktywne spędzanie wolnego czasu - zauważa Andrzej Olszewski, prezes Stowarzyszenia Świętej Rodziny.

Wyjazd szablistów wsparła olsztyńska firma Przemysłówka Holding.

- **Miejsca zawodników Hajduczka:** 1. Aniela Kozłowska, 20. Elżbieta Mejłun, 27. Julia Mikulska-Bąk, 31. Antonina Dobies, 34. Marta Rozmus; 5. Krzysztof Dowgierd, 9. Paweł Zastawny.

KRZYK

eprasa.pl 3966cdca41

JAKUB BRDAK ODSZEDŁ ZE STOMILU. UMOWA Z 18-LETNIM NAPASTNIKIEM ZOSTAŁA ROZWIĄZANA ZA POROZUMIENIEM STRON. W POPRZEDNIM SEZONIE BRDAK ZAGRAŁ W 3 MECZACH I LIGI.

OBY PRZETRWAĆ DO STYCZNIA

KOSZYKÓWKA Tuż przed rozpoczęciem pierwszoligowych rozgrywek Tomasz Sztąberski, trener i prezes KKS Olsztyn, zastanawia się, czy jego podopiecznym starczy pieniędzy na cały sezon. Na razie olsztyńskie koszykarki muszą przetrwać do stycznia.

- 1 października wyjazdowym meczem z AZS Uniwersytet Warszawski rozpoczniecie kolejny sezon w I lidze. Który dokładnie?

- Trzynasty i to bez żadnej przerwy! W porównaniu z poprzednim sezonem w naszej grupie A I ligi zaszły pewne zmiany - nie ma już zespołu z Aleksandrowa Łódzkiego, który zastąpiły ŁKS Łódź i Basket 25 Bydgoszcz.

- Przed sezonem zazwyczaj pyta się trenera o cel, jaki stawia przed swoją drużyną...

- Tyle że ja w tej chwili sam nie wiem, na co nas stać. Więcej będę wiedział dopiero po pierwszym meczu.

- Dlaczego?

- Przede wszystkim jest to związane ze sporymi zmianami w składzie.

NIESTETY, W NOWYM SEZONIE NIE ZAGRA DŁUGOLETNIA KAPITAN JOANNA CHEŁCHOWSKA, ZABRAKNIE RÓWNIEŻ ZUZANNY BAŁDYGI I ŚRODKOWEJ NATALII SOBOTKI, KTÓRA POSTANOWIŁA ZAKOŃCZYĆ KARIERĘ. POZA TYM NA POCZĄTKU ROZGRYWEK BĘDZIEMY MUSIELI RADZIĆ SOBIE BEZ KSENI WOŹNIAK, KTÓRA W TEJ CHWILI PRZECHODZI REHABILITACJĘ PO KONTUZJI, ALE JUŻ ZACZĘŁA LEKKIE TRENINGI.

Kto je zastąpi? Na pewno Aleksandra Mońko i Karina Gzinka, które powróciły do nas po - odpowiednio - trzech i dwóch latach. Poza tym do zespołu dojdzie też kilka naszych młodych koszykarek.

- Chełchowska w końcu pewnie przeszła do jakiegoś zespołu ekstraklasy?

Fot. Emil Marecki

Marta Sztąberska była jedną z podstawowych koszykarek KKS, niestety, nie wiadomo, czy dalej będzie grać w Olsztynie

- Nie przeszła do innego zespołu, tylko przeszła... w odmienny stan i spodziewa się bliźniąt: chłopca i dziewczynki. Inaczej być nie mogło, bo mama jest przecież koszykarką, a tata siatkarzem (uśmiech).

- No a co z pańską córką Martą?

- Kolejny znak zapytania... Na razie nie mogę nic więcej powiedzieć.

- A co z jej grą w reprezentacji młodzieżowej?

- Ma już 19 lat, a grupy reprezentacyjne to U18 i U20, a Marta się w nich nie łapie. Co prawda była brana pod uwagę w U20, ale na początku przygotowań złapała drobną kontuzję i w tym roku już nie grała w reprezentacji. Jednak w przyszłym roku na pewno znajdzie się w U20. Poza tym córka w tym roku zdała maturę i zacznie studia na UWM (Gospodarka Przestrzenna - red.).

- Które ekipy powinny być w grupie A najmocniejsze?

- Sądząc po składach, zdecydowanym faworytem będzie drużyna z Pabianic. Bardzo mocne będą też zespoły z Sokołowa Podlaskiego, Płocka, no i nasz najbliższy przeciwnik, czyli AZS Uniwersytet Warszawski. Pozostałe są w takiej sytuacji, że każda z każdą może wygrać. Zespoły z grupy B, czyli południowej, mają znacznie bardziej zamożnych sponsorów, więc przeszło tam sporo najlepszych zawodniczek z północy. W efekcie doszło do osłabienia kilku naszych grupowych rywali.

- Kilkanaście dni przed ligowym startem KKS Olsztyn wziął udział w Krakowie w mocno obsadzonym turnieju. Z jakim skutkiem?

- ROZEGRALIŚMY SPOTKANIA Z SOKOŁOWEM, WIDZEWEM ŁÓDŹ I WISŁĄ KRAKÓW. NASZ FORMA BYŁA RÓWNA, BO... WSZYSTKIE MECZE PRZEGRALIŚMY 18-20 PUNKTAMI.

Te wyniki nie miały jednak prawie żadnego znaczenia, ponieważ przede wszystkim chcieliśmy sprawdzić, jak na tym etapie przygotowań prezentują się wszystkie nasze zawodniczki, włącznie z tymi bardzo młodymi.

- Zwykle przed rozpoczęciem rozgrywek braliście jeszcze udział w turnieju w Płocku. Co się stało, że teraz tam was zabrakło?

- Po prostu w tym roku Mon-Pol nas nie zaprosił.

- Gdzie będziecie trenować i rozgrywać swoje domowe mecze?

- Mecze na pewno - tak jak w poprzednim sezonie - będą w Jezioranach, tam też trenujemy w piątki. W pozostałe dni trenujemy w różnych olsztyńskich szkolnych salach gimnastycznych, m.in. w LO XI (dawne SP 4 - red.), no i w Redykajnach w Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej Hosianum, gdzie jest - moim zdaniem - najlepsza w mieście sala do koszykówki.

- Starczy wam pieniędzy na nowy sezon?

- Kolejne bardzo trudne pytanie... Na razie chcemy jakoś przetrwać do stycznia, czyli do nowego rozdania, jeżeli chodzi o wsparcie miasta. Od decyzji władz Olsztyna będzie wiele zależało.

- Nazwa drużyny i sponsor tytularny pozostają bez zmian?

- Tak, czyli jak poprzednio gramy jako KKS Agapit Olsztyn. **ELJOT**

KKS AGAPIT OLSZTYN

Patrycja Daliga, Lena Dyjak, Karolina Giżyńska, Karina Gzinka, Amelia Kadziewicz, Julia Maciejczyk, Inga Malinowska, Karolina Mazuro, Katarzyna Mital, Aleksandra Mońko, Nikola Pałasz, Martyna Przeradzka, Zofia Szarpak.

eprasa.pl 3966cdca41